

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 243 (10 323) Białystok — Łomża — Suwałki czwartek, 11.X.1984 r. Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

**Dalsze postępy
w stabilizacji gospodarczej**

• Założenia CPR na 1985 r. • Pozycja samorządu załóg
w przedsiębiorstwach • Projekt nowelizacji ustawy o systemie
oświaty i wychowania

WARSZAWA (PAP) — O godzinie 12-tej 10 bm. rozpoczęło się posiedzenie Sejmu PRL. Porządek dzienny przewidywał:

- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym raporcie o procesie realizacji i rezultatach reformy gospodarczej w 1983 r.;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o przedstawionych przez rząd założeniach Centralnego Planu Roczego na 1985 r., raporcie o stanie realizacji programu oszczędnościowego w ub.r. i ocenie realizacji rządowego programu przeciwdziałania inflacji w 1983 r. i w I półroczu br.;
- sprawozdanie Komisji do spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw o aktualnych problemach samorządu pracowniczego;
- sprawozdanie Komisji Oświaty, Wychowania, Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania.

**WYSTĄPIENIE
ALOJZEGO MELICHA**

Na sali — Wojciech Jaruzelski i Henryk Jablonski. Marszałek Sejmu Stanisław Gomuła udzielił głosu pos. Alojzemu Melichowi — sprawozdawcy w sprawach reformy gospodarczej.

Występując w imieniu sejmowych komisji: Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Prac Ustawodawczych pos. Alojzy Melich (PZPR, okr. wyb. w Chorzowie) podkreślił, że rok 1983 był drugim rokiem realizacji założeń reformy.

Był to rok — powiedział — dalszej stabilizacji gospodarki i ożywienia gospodarczego, choć jej uwarunkowania nadal były złożone i trudne. Wszelkie opinie i głosy w dyskusji nad raportem o reformie stwierdzają jednomyślnie, że miniony rok przyniósł dalszy postęp w realizacji reformy. Powołując się na twierdzenie, że daję ona pozytywne rezultaty choć jednocześnie podkreśla się też, że w wielu dziedzinach postęp jest jeszcze niemały. Komisja stwierdza jednak, że znaczna część realnych osiągnięć gospodarczych uzyskanych w ub.r. należy przypisać właśnie oddziaływaniu reformy gospodarczej. Oprócz wyższego niż planowano wzrostu dochodu narodowego oraz produkcji odnotowano nadwyżkę w obrotach z krajami kapitalistycznymi, oraz dalszy wzrost społecznej efektywności. Do pozytywnych reformy należy też należał rosnące znaczenie rachunku ekonomicznego.

Reforma gospodarcza — powiedział dalej pos. Melich —

ma też swoje minusy. M.in. nie opanowane zostały procesy wzrostu cen i płac, negatywnie wpływające na równowagę gospodarczą i pogłębianie inflacji. Nikła jest również siła oddziaływania reformy na zwiększenie efektywności gospodarowania. Szczególnie niepokoić musi też mała efektywność procesu inwestowania.

Ustosunkowując się do niektórych zarzutów formułowanych wobec reformy pos. Melich podkreślił konieczność wyjaśniania rzeczywistych jej celów i założeń oraz wzmacniania przychylnego klimatu społecznego dla jej realizacji. Zgodnie z opinią komisji, zasady reformy zostały zrealizowane co do służności kierunków rozwiązań. Nie oznacza to jednak, że gdy zmieniają się warunki i następują doświadczenia w jej stosowaniu, nie należy i nie trzeba zmieniać niektórych jej szczegółowych zasad. Nie może być jednak wątpliwości co do konieczności kontynuowania reformy. Jest ona jedyną alternatywą, która zapewni możliwość urownoważenia gospodarki.

Mówiąc o negatywnych stronach reformy — powiedział pos. Melich — stwierdził, że, prawie wszystkie są wywołane przez niesprawne metody i niewłaściwy dobór środków oraz mechanizmów działania. Zdaniem komisji, niezbędne jest obecnie skomercjonalizowanie scin. na opracowaniu skutecznych metod parametrycznych sterowania gospodarką narodową przez centrum oraz poszczególnych resortów. Znajomość tych metod jest niska, co powoduje niemały wpływ do stosowania metod nakazowych.

Kolejnym czynnikiem determinującym skuteczność reformy jest słabość systemu motywacyjnego. Powiązanie motywacji z nieprawidłowo osiąganym zyskiem przez wykorzystywanie lub w systemie obliczania kosztów i kreowania cen prowadzi do inflacji i braku równowagi. Niedostateczne jest również powiązanie płac z konkretnymi efektami pracy. Konieczne jest w tej dziedzinie całościowe rozwiązanie problemu i prowadzenie aktywnej polityki płac. Szybkiej korekty wymaga poza tym niespójny i niesprawny system kreowania cen. O jego nieskuteczności świadczy olbrzymie dotacje, których wysokość przekroczyła już bilion złotych. Problemem jest również niska jakość produkcji oraz duże wycieki marnotrawstwo sił i środków. Jest to przede wszystkim winą niesprawnych instrumentów reformy. Bez dopracowania mechanizmów wymuszających wzrost efektywności nie wywoła się też autentycznego zapotrzebowania na innowacje w gospodarce.

**WYSTĄPIENIE
RYSZARDA SAWKO**

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dotyczące założeń CPR na 1985 r. oraz raportu o stanie realizacji programu oszczędnościowego w 1983 r. oraz programu przeciwdziałania inflacji w 1983 r. i w I półroczu 1984 r. przedstawił pos. Ryszard Sawko (SD, okr. wyb. Warszawa). Podkreślił, że założenia do CPR na 1985 r. stanowią kontynuację celów ustalonych

Cląg dalszy na str. 2



Jerzy Szymański (pierwszy z lewej) wśród młodych pracowników „Unitry-Biazeł”.

**Przewodniczący ZG ZSMP
Jerzy Szymański
w „Unitrze-Biazeł”**

Nie przespana kadencja

INFORMACJA WŁASNA

— Konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakładowej organizacji ZSMP jest nie tylko podsumowaniem kampanii przed zbliżającym się IV Zjazdem, ale również powinna ocenić pracę minionej kadencji, realizację podjętych uchwał oraz wytyczyć kierunki działania na najbliższy okres — powiedział otwierając przewodniczący Zarządu Zakładowego w BZPT „Unitry-Biazeł” w Białymstoku.

Kadencja przypadła na niełatwy okres w historii naszego kraju. Trudności życia codziennego, połączone z apalią znaczej części młodzieży nie sprzyjały kształtowaniu zaangażowanych postaw. Niewątpliwie wpływ wywarło na to również tempo wdrażania reformy gospodarczej, w której konsekwentnej realizacji młodzież upatrywa szansę autentycznego wpływu na współza-

Cląg dalszy na str. 3

Peres w USA

— WASHINGTON — Premier Izraela Szymon Peres zakończył wizytę w USA. Po raz pierwszy w historii Izraela, który rozumie nasze problemy i dylematy... Jak ocenił pod koniec konferencji prasowej przedstawił rząd Rengana, uzgodniono w toku rozmów nowy program pomocy gospodarczej i wojskowej Stanów Zjednoczonych dla Izraela wynosi ok. 5 miliardów dolarów.

Naruszenie greckiej przestrzeni powietrznej

— ATENY — Wiceminister Obrony Grecji poinformował, że samoloty wojenne Turcji i USA, uczestniczące w manewrach NATO „Display Determination” w rejonie Morza Egejskiego, naruszyły przestrzeń powietrzną Grecji. Samoloty greckie skierowały się w stronę turkoty, aby przeciwdziałać maszynom tureckim i amerykańskim.

Mondale na fali sukcesu

— WASHINGTON — Kandydat Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich, Walter Mondale na fali sukcesu, odniesionego w niedzielnej debacie telewizyjnej z Reaganem, uważa, że dopiero teraz rozpoczęła się jego prawdziwa konfrontacja z rywalem. W Cincinnati nieuruchomiono żadnych działań politycznych, a Mondale, że ten z najbliższymi zaufanymi doradcami pracuje nad najwymagniejszymi obowiązkami społecznymi po wygraniu wyborów.

Kłusownicy trop

Strzelanina na bagnach

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłym poniedziałek, 8 bm. mieszkańcy wsi Siekierki (gmina Tykocin, woj. białostockie) usłyszeli donoszącą strzelaninę na pobliskich bagnach nadnawiańskich, stanojących terenach łowieckich, koła myśliwskiego „Ryś”. Zaniepokojeni powiadomili milicję. Wiele wskazywało, że

Przed Dniem Wojska Polskiego Wizyta W. Jaruzelskiego w Akademii Sztabu Generalnego

WARSZAWA (PAP) — Zbliża się Dzień Wojska Polskiego — 41 rocznica bitwy pod Lenino. Z tej okazji I sekretarz KC PZPR, premier, zwierzchnik sił zbrojnych, gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI złożył roboczą wizytę w Akademii Sztabu Generalnego WP im. gen. broni Karola Świerczewskiego w Rembertowie. Odwiedził także żołnierzy pododdziałów inżynierino-budowlanych wznoszących osiedla mieszkaniowe Polanka I i Polanka II w Rembertowie.

I sekretarzowi KC PZPR towarzyszył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, gen. Florian Siwicki oraz członkowie kierownictwa MON.

Wizyta zwierzchnika sił zbrojnych PRL w najstarszej w Polsce wyższej uczelni wojskowej — Akademii Sztabu Generalnego rozpoczęła się od udziału w posiedzeniu rady naukowej. Komendant ASG gen. broni Józef Kamiński przedstawił informacje o obecnie realizowanych i perspektywicznych zadaniach akademii.

Utworzona w 1947 r. uczelnia jest ważnym ośrodkiem kształcenia kadr dowódczych i sztabowych Wojska Polskiego. W ciągu lat swojej działalności wykształciła i przygotowała kultywującą następę oficerów dyplomowanych, którzy stanowią zasadniczy trzon dowódców jednostek nasyższych sił zbrojnych. Obok polskich oficerów w ASG WP studiują też oficerowie armii — radzieckiej, czechosłowackiej i węgierskiej. Absolwen-

ci akademii swoją wzorową służbą, działalnością partyjną i pracą społeczną, wnoszą

Cląg dalszy na str. 2

Florian Siwicki — generałem armii

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z wieloletnią tradycją 10 bm. przed Dniem Wojska Polskiego odbyła się w Belwedrze z udziałem I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju, prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego uroczystość wręczenia nominacji generalskich dowódcom sił stojących na straży niepodległości państwa i porządku publicznego.

Jako pierwszy z rak przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jablonskiego, który nominację na stopień generała armii otrzymał — minister Obrony Narodowej, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — gen. Florian Siwicki.

Uroczystości w naszym regionie

INFORMACJA WŁASNA

Dzisiaj, jutro, 11 i 12 bm. odbędą się w naszym regionie uroczystości w związku z 41 rocznicą bitwy pod Lenino — świętem Ludowego Wojska Polskiego. W Białymstoku dzisiaj, 11 bm. o godz. 16.45 przed Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej złożone zostaną wieńce i kwiaty. O godz. 18 w Klubie Garnizonowym rozpocznie się uroczysta akademicka polonajona z udziałem artystycznym.

Również dzisiaj, 11 bm. przy Pomniku Straceń w Suwałkach odbędzie się Apel Poległych. Przedstawiciele społeczeństwa złożą wieńce i kwiaty na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Szawojarii i przy Pomniku Wdzięczności w Parku Miejskim.

Władze wojewódzkie, spotykają się także z kadrą zawodową Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, Wojskowych Komend Uzupełnień, pracownikami cywilnymi wojska i przedstawicielkami Organizacji Rodzin Wojskowych.

12 października w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym w Łomży nastąpi wręczenie odznaczeń państwowych, medali i awansów na wyższe stopnie. (h)

Cląg dalszy na str. 3

Jutro w „Magazynie”

W jutrzejszym MAGAZYNIE „Gazety Współczesnej” znajdzie Czytelnik interesujące pozycje, w tym:

- Z POLSKI DO ATEN — artykuł IRENY BIERNACKIEJ o koligacjach rodzinnych premiera Grecji — Andrzeja Papandreu z polską rodziną Mineyów, których potomkowie mieszkają również w Białostockiem;
- W JEDNEJ RODZINIE — artykuł STANISŁAWA ŚWIERADA o smutku na tle wspomnień z czasów wojny mieszkańców Lipska nad Biebrą;
- JAK BEZCENNY TALIZMAN — reportaż JERZEGO MARKA o ciekawych losach ludzi, którzy od 40 lat związały swoje życie i pracę z Suwalszczyzną;
- Z INDEKSEM W KIESZENI — w artykule WIESŁAWA SZYMAŃSKIEGO próba oceny postaw młodzieży u progu wyższych studiów;
- GDY ODRÓDNO ROZANYM CIERNIEM — drugi odcinek reportażu NINY OMELCZENKO o ofiarach i sprawcach tragicznego wypadku drogowego w Łomżyńskiem;
- OBCY — reportaż ZOFII JADZUK o ciężkim losie ludzi starszych i samotnych na wsi.

Ponadto stałe felietony, recenzje, rubryki hobbystyczne, ciekawostki z kraju i ze świata, tygodniowy program telewizyjny, horoskop i pogoda z kalendarza.

Cląg dalszy na str. 2

A JEDNAK SIĘ PORUSZA...

INFORMACJA WŁASNA

Wprawdzie, by skrzyknąć kilku gospodarzy i — przykładowo — zasypać dziury w brukowych przebiegającej przez wieś, nie trzeba specjalnej okazy — ale poważniejsze projekty bez takiej się nie obejdą. No bo jakże to, remizę albo szkołę — tego nie postawi się na fundamencie z pojedynczych pręgier i marzeń. Czasem nawet wysiłki całej społeczności, poparte uchwałami organów przedstawicielskich, także nie mogą przebić się przez rozliczne bariery. Zdobywanie materiałów, pomoc

Najlepszy pomnik — z własnej pracy

w finansowaniu i nie tylko — to niedogodność znacznie łatwiej pokonać, wiadomo, „o okazji”.

Tradycje wspólnej pracy na rzecz środowiska głęboko utkwiliły w świadomości działaczy wiejskiego samorządu. Kółka rolnicze, a także związki branżowe producentów nie szczędzą sił i własnych pieniędzy na realizację konkretnych zamierzeń, służących poprawie codziennego życia. Nie bez znaczenia jest również możliwość podniesienia płonów, w konsekwencji — wyższe dochody.

W trakcie obchodów czterdziestolecia Polski Ludowej podczas zebrań gospodarzy w Białkach Białych (gm. Siemiatycki) i Milejczynie narzekano na zniszczone drogi. Nie postrzeżono jednak na tym. Remont kosztowałby kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale niedługo prace wykonano we własnym zakresie, więc wydatki były niewielkie.

W Malenikach (gm. Orla) podobnym sposobem wielka świetlica odzyskała swój dawny wygląd, zaś w Szudziałowie, tamtejsze kółko rolnicze współuczestniczy w rozbudowie szkoły. Szacuje się, że wartość czynu społecznego Cląg dalszy na str. 3

Kwitną drzewa w Białymstoku

Przyroda ostawiła jesienne niepokojenie. Oto w jednym z ogrodów w Białymstoku ponownie zakwitła jabłoń. Wcześniej z drzewa opadły wszystkie liście i owoce, a teraz pojawiły się kwiaty. Kółka dli temu w białostockim parku przednie obierwali ponownie kwitnący bez.

(PAP)

Cukrownia na pełnych obrotach

INFORMACJA WŁASNA

Trwa skup buraków cukrowych. Od szóstego października czynne są już wszystkie (43) punkty. Dotychczas zgromadzono ok. 72.700 ton surowca. Z tego zwieziono na plac fabryczny ponad 57 tys. ton.

Skup przebiega sprawnie, mimo wahań pogody. Większość plantatorów dostarcza surowiec zgodnie z wcześniejszym ustalonym harmonogramem.

Dostatek surowca umożliwiła rytmiczny przerób. Fabryka pracuje na pełnych obrotach. Dziennie kroi się ok. pięć tysięcy ton buraków. Dotychczas wyprodukowano ok. 3 tys. ton cukru. Mniej niż oczekiwano, ponieważ zawartość cukru w burakach jest w tym roku mniejsza o ok. 1,5 proc. Wskaźnik ten wy-

Cląg dalszy na str. 2

Cląg dalszy na str. 2

ciąg dalszy ze str. I

**WYSTĄPIENIE
ZENONA SZULCA**

W imieniu Komisji do spraw Samorządu Pracowniczym Przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych powołanej przez Zarząd PZPR, okr. wyb. w Pile, oświadczam, że oceniam obecny poziom samorządu załóg w przedsiębiorstwach podkreśliłem, iż nastąpił już dalszy ilościowy i jakościowy rozwój. Samorządy działają już w 90 proc. ogółu przedsiębiorstw państwowych. W pracach rad pracowniczych uczestniczy ok. 60 proc. osób, z których ponad połowa — to obywateli, głównie młodzi.

Pozytywnie oceniłem mówca wpływ samorządu na zarządzanie przedsiębiorstwami. Jednakże — podkreśliłem — nie wszystkie rady pracownicze właściwie wypielęgnały swoje podstawowe zadania. Zdarza

W 1983 r. i w pobliżu br. Wzrost gospodarczy wstąpił do tawaru, w tym czasie miano to nadal istnieła liczne braki. Nie przyniosło dotychczas oczekiwanych efektów niektóre przedsięwzięcia zawarte w rządowym programie przeciwdziałania inflacji, dotyczące m.in. uruchamiania produkcji ubocznej na potrzeby rynku, podjęcia produkcji usług w nieczynnych ośrodkach, reaktywizacji zawołanych emerytów i rencistów, wozżenia zakładowych zespołów gospodarczych. Wyniki przeprowadzonych kontroli w tym czasie na braku odpowiadania wzrostu wydatków na płacenie wzrostu wydajności pracy; groźnym zjawiskiem jest też wysokie tempo wzrostu wynagrodzeń nominalnych, kilkakrotnie przekraczające wzrost wolennu towarów i usług rynkowych.

Uznając, że założenia CPR na 1985 r. dają wyraz dążeniu do przywrócenia równowagi gospodarce — przy zachowaniu priorytetu utrzymania poziomu realnych dochodów ludności i ochrony warstw najsłabszych ekonomicznie oraz zapobiegania pogłębianiu procesów inflacyjnych — Klub Poselski SD

W Warszawie) skoncentrował się w swoim wystąpieniu na działalności przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych w warunkach reformy gospodarczej. Postulował m.in. rozciągnięcie preferencji wynikających z zamówień rządowych na kooperantów zakładów podejmujących te zamówienia.

systemu oświaty i wychowa-
nia powiązane są z ustawą o
przedsiębiorstwie państwo-
wym.

Sejm uchwalił ustawę o
zmianie ustawy o rozwoju
systemu oświaty i wychowa-
nia jednogłosem.

Sejm zakończył obrady ok.
godz. 21.00.

Maksymiliana Mallinowskiego (ojca) i 20-letniego **Wojciecha Mallinowskiego** (syna).

Z uwagi na społeczne zagrożenie jakie stwarza kłusownictwo, Prokurator Wojewódzki w Białymstoku zdecydował o podaniu do publicznej wiadomości dokładnych personaliów osób podejrzanych. (h)

dzi mecza na boisko wybiegli: So-
winski, Bartnowski, Romanuk,
Szuga, Cywik, Mojsa, Tiszkow,
Ambrozej, Nowicki oraz J. Bayer,
Tracz, Ostapkowicz.

Niestety, błąd wypadło uczę-
nienie 53-lecia OZPN w Białym-
stoku. Mecze był wybitnie towa-
rzyński i pikareski. Zbyt angażo-
wało się do pokonania rywala i
zakończo szychbie akcji, podbram-
kowych spleć, ładnych strzałów i
parad bramkarzy.

W pierwszych 45-minutach Ja-
sieliowie reprezentowali w zasa-

wika, który miał obronców „Rezysty okregu” i będąc przed Mozolewskim zostawił piłkę swemu koleźce, z czego oczywiście nie nie wyszło. W 88 min. słaby strzał Mojśz z rzutu karnego obronił bramkarz Gwardii.

Emocji w tym meczu wiele więc nie było. Może więcej ich przyniesie dzisiejszy mecz juniorów Białegostoku z resztą województwa, który rozpocznie się o godz. 13.30 na stadionie OSiR w Mońkach. (dk)

[illegible]

Najlepszy pomnik - z własnej pracy

Ciąg dalszy ze str. 1

przekroczyć łącznie w tych o-
bu wypadkach grubo milion
złotych.

Rekoniesans po trwających i
rozpoczynających się inwestycjach
w woj. białostockim pozwolił na wstępne o-
kreślenie nakładów poniesio-
nych, bądź zadecydowanych
przez poszczególne środowi-
ska. Znaczący jest nie tylko
ich konkretny wymiar — 234
mln złotych, lecz również za-
kres. Podjęto się między in-
nymi budowy wiejskich pawilo-
nów handlowych, poczekalni
obok przystanków PKS i
wiejskich ośrodków zdrowia.

Kółkowcy z Brzezin w gmi-
nie Dziadowice społecznie
trudzą się przy wznoszeniu
klubu rolnika. W Bujokach
opodal Drohiczyńska starania
dlaśnią sprawili, iż rozpo-
częto telefonizację wsi. Zre-
zultowały w tym wkłady
interesowanych.

Trudności w zaopatrzeniu
rolnictwa w wodę są przyczyną
z kolei wielu inicjatyw. Nie
wszędzie jednak udaje się
przystąpić do układania wo-
dociągów. Niedostateczne do-
stawy rur, dość długi cykl bu-
dowy hydroforów — także mno-
żące się specjalistyczne czyn-
ności, jakie składają się na
całą inwestycję — to odwieka
terminy.

Ostatnio, powody do satys-
fakcji mają gospodarze ze wsi
Lutniaki w gminie Dobryń. W
budownictwie tam wodociąg
półki co omija przeszkody.
Wartość społecznych nakła-
dów pokrywała piątą część
kosztów, czyli prawie półtora
milionu złotych.

Jeszcze raz okazuje się, że
najlepszą receptą na chwilowe
kłopoty bywa wspólny wysi-
łek. Wspólnie, więc również
— sobie.

Z. LUPINSKI

Nie przespana kadencja

Ciąg dalszy ze str. 1

rzadzenia zakładem. Do reali-
zacji zadań wynikających z
reformy potrzebna była wyso-
ce efektywna, czujna i taci-
ka. Jak wykazywały obrady,
jest wielu w szeregach ZSMP.

Młodzież z organizacji w
„Unitrze-Białej” ostatnich
czterech lat nie przespała. W
miarę swoich możliwości nie
tylko starała się załatwić swo-
je problemy socjalno-bytowe,
ale również czynnie uczestni-
czyła w życiu swego zakładu.
Członkowie organizacji mają
jeszcze wiele do zrobienia.
Wskazano to dyskusja w trak-
cie kampanii sprawozdawczo-
woborcowej i na sali obrad.
Sposobność do szerszej wy-
miany zdań była tym lepsza,
że uczestniczyli w niej: prze-
wodniczący ZG ZSMP — Ję-
rzy Szmajdański, przewodni-
czący ZW ZSMP w Białym-
stoku — Wojciech Siemonek,
komendant Wojewódzkiej Re-
mowy OHP — Piotr Grych-
niewicz, przedstawiciele dy-
rektury oraz organizacji pa-
rtijnej, związkowej i rady pa-
rowniczej.

W przyjętym programie
działania zakładowej organi-
zacji ZSMP w BZPT „Unitra-
Biała” na lata 1984—87
stwierdzono między innymi:
dążyć będziemy do stworze-
nia atmosfery odpowiedzial-
ności całej młodzieży, zrzeszo-
nej w organizacji, za sprawy
zakładu, miasta i regionu.

Wybrano również nowy za-

radzaki kadencji oraz delega-
tów na konferencję miejską.
Na zakończenie poprosili-
my Jerzego Szmajdańskiego o
podzielenie się swoimi refleks-
jami z sali obrad:

— Z przebiegu tej konfe-
rencji sprawozdawczo-wy-
borczej wynika, że była do-
brze przygotowana. W dyskusji
poruszono najważniejsze pro-
blemy, którymi żyła organizacja
w zakładzie pracy. Podkre-
ślano zwłaszcza konieczność
postępu technicznego. Wiele
mówiono o braku podsta-
wowych innowacji, które
szczególnie w tego typu za-
kładach są niezbędne. Nie u-
krywano tu również proble-
mów, z jakimi mamy do czy-
nienia: konieczność umacnia-
nia podstawowych ogniw, nie-
dostatek w działalności kształ-
ceniowej i socjalnej, kłopoty
socjalnych załóg. Program
przedstawiony na przy-
szłą kadencję jest również
bardzo interesujący.

Organizacja białostocka zaj-
muje ważne miejsce na mapie
działania naszego Związku.
Ma ona dobre aktywność wy-
wodzić w skali kraju. Powstała
tu szeroka sieć inicjatyw
nie tylko w sferze ideologicz-
nej, ale również w dziedzinie
kulturalnej — znane spotka-
nia OSK w Borkach koło
Augustowa, ciekawy program
„Z filmem na ty”. Na pełną
ocenę białostockiego ZSMP
trzeba poczekać do konferen-
cji wojewódzkiej. (rb)

Zapasy na zimę

Ciąg dalszy ze str. 1

wała się na zapasy we włas-
nym zakresie, m.in. od znajo-
mych na wsi.

Również w białostockiej
Spółdzielni Kurosko-Tapier-
skiej „Napród” pracownicy
za zainteresowaniem zwracali
zaspaszenie. Dotychczas w
ramach „Witamin” rozprosz-
dzone kupione od rolników
z Jasionówki 21 ton ziemni-
ków i 1,5 tony cebuli, naby-
te na bazarze przy ul. Be-
nia. W tym przypadku rów-
nież nie musiano troszczyć
się o transport. Obecnie zbier-
ają się zapisy na jabłka zimo-
we.

W Białostockiej Fabryce
Meblów zamówiono i rozwiezio-
no 23 ton ziemniaków, kupio-
nych u rolnika z gminy Kę-
rzyn po 800 zł za kwintal.
Były też węgierki (200 kg) w
cenie po 38 zł za kilogram.
Sprowadzone z PGO w Ignat-
kach. Są jeszcze tylko chętni
do nabycia późniejszych odmian
jabłek.

W tym roku służby socja-
lne w Wojewódzkim Urzę-
dzie Telekomunikacji w Biał-
ymstoku i Białostockich Za-
kładach Obowiązuje nie najmo-
wal się organizacja hurto-
wych zakupów ziemniaków,
warzyw i owoców. W WUT
w ub. roku były narzekania,
że dostarczono złe odmiany
ziemniaków i to zniechęciło
do kontynuowania akcji „Wi-
tamina”. Pracownicy filialnych
zakładów BZO w Bransku i
Tykocinie mają ziemniaki z
własnych działek lub naby-
wają je od rodzin zamieszka-
łych na wsi.

Dwadzieścia ton ziemniaków
natomiast zakupiono na zimo-
we zaopatrzenie załogi POM
w Eku. Wykorzystała je i prze-
brali sami pracownicy ośrod-
ka na polach PGR Eku. Wy-
szło taniej — za 100 kg pla-
cono po 850 zł. W spółdziel-
ni ogrodniczo-pszczelarzkiej
zakupiono tonę kapusty, 800
kg cebuli i 500 kg marchwi.
Do odebrania jeszcze będą

późniejsze odmiany jabłek.
Akcja „zielone witaminy” w
ełckim POM prowadzona jest
od pięciu lat.

Pośrednictwem w zakupie
warzyw i owoców dla załogi
zajmuje się obsługa socjalna
w grójskim zakładzie. O-
dzieżowej Spółdzielni Pracy
„Bielset” 100-osobowej kobie-
ty kolektory chętnie korzysta-
ją z takiej formy sprzedaży w
miejscu pracy. W tym roku
najwięcej było chętnych na
cebulę.

250 kobiet ze Spółdzielni
Odezieżowej im. M. Konop-
nickiej w Suwałkach nabyło
ziemniaki (w PGR Przebro-
dzie), cebulę i kapustę. Zre-
zygnowano jedynie z zakupu
jabłek, ponieważ nie znale-
ziono tanich, smaczniejszych
i w lepszym gatunku od tych,
które są oferowane do sprze-
dania w zieleniakach.

W warszawie zaopatrzyli się
pracy w Łomżyńskiego
Przedsiębiorstwa Budowlanego.
Do ich szpiarni trafiło m.in.
14 ton cebuli. Spośród tysiec-
nej załogi wiele tzw. chłop-
roboćników posiada ziemniaki
z własnych upraw.

W większych fabrykach i
dużych zakładach pracy za-
łogi nie muszą się martwić
o zaopatrzenie na zimę. Go-
dzi jest w młodych przedsię-
biorstwach i instytucjach.
Tam jest podobno akcja nie
opłaca. Z rozmów z pracow-
nikami wynika jednak co
inne. Czy zatem warto tam
urządzać hurtowe zakupy wa-
rzyw, owoców i ziemniaków?
Warto, aby rozważyły to
służby socjalne tych ostat-
nich, mniejszych placówek.
Wdzięczność kolegom za-
pewnia. Jak z wypowiedzi
młodych rozmówców wynika —
zamawianie zbiorowych do-
staw ziemniaków, jabłek i
śliwek w celu wzbogacenia
zimowego i wiosennego menu
stało się dość po-
пулярna forma ułatwiania
sprawności.

J. CIELUSZCZAK

Od kwietnia br. w ogni-
wach Związku Socjalistycz-
nej Młodzieży Polskiej trwa,
poprzedzająca IV Zjazd,
kampania sprawozdawczo-
woborowa. We wszystkich
ogniwach tej młodzieżowej
organizacji prowadzona jest
otwarta dyskusja nad ef-
ektami pracy dziesięciole-
tniej działalności i pro-
gramem pracy na przyszłą
kadencję. Podczas zebrań w
środku młodzieży uczę-
stują, pracujący, woj-
skowej nie omija się rów-
nież refleksji krytycznych,
analizy przyczyn słabszej
działalności ogniw związku.
Z dyskusji też powoli wyła-
nia się obraz organizacji,
która wie dlaczego „socja-
listyczny” i która znajduje
cięższe uznanie niż
tylko wśród młodzieży, ale
również w oczach starszej
części społeczeństwa.

W pierwsze zakochany
kampanii sprawozdawczo-
woborowej ogniw ZSMP
działające w środowisku
młodzieży szkolnej i akade-
mickiej. Skupiają one blisko
40 procent z ponad 32-ty-
sięczonej reszty członków
organizacji.

Odbudowa struktur Związ-
ku w szkołach, mimo
wcześniejszych ustaleń III
Nadzwyczajnego Zjazdu
ZSMP rozpoczęła się dopie-
ro w styczniu 1982 r. W
trudnym okresie stanu wo-
jennego. Nie był to proces
łatwy. Wpływa na to nie
tylko ogólna sytuacja w
kraju, ale również — jak
podkreślano w czasie ze-
brań sprawozdawczo-wybor-
czych — słaba praca wielu
instancji podstawowych w
tym środowisku. Jednak mi-
mo tych trudności, w miarę
uwarunkowania się organi-
zacji, zwiększała się liczba
młodzieży chętnych do pracy
w ZSMP. Pozytywnie wy-
pływa na jej rozwój fakt du-
żej samodzielności społecz-
ności uczniowskiej w ra-
mach Związku i propono-
wany program działania.
Wychodzący naprzeciw za-
potrzebowaniu tego środo-
wiska. Ten plan działania
członkowie Związku w IV
plenarnym posiedzeniu ZW
ZSMP w Białymstoku w
czerwcu 1982 r. Za najwa-

Przed IV Zjazdem ZSMP

niejsze zadanie w tym pro-
gramie uznano za najważ-
niejsze — podjęcie pod-
jęcie potrzeb młodzieży, a
następnie takie sformuło-
wanie propozycji aby uc-
niowie widzieli w nich
możliwość realizacji swych
oczekiwań.

Działalność organizacji
szkolnych ZSMP w tym
okresie koncentrowała się
przed wszystkim na roz-
wijaniu kultury, sportu i tu-
rystyki oraz działalności ide-
owo-wychowawczej wśród
młodzieży. Kontynuowa-
no

głębiej wiedzy historycz-
nej młodzieży. W 1982 ro-
ku rozpoczęto powoływanie
Szkoł Wszechstronnie Hi-
storię Polski. Obecnie na-
tężeń województwa biał-
ostockiego działają pięć takich
wszechstronnie. Działają one w
oparciu o „Poprawki z hi-
storię”. Zeszyty historycz-
ne, które pozostawiają nie
tylko zapoznać się z tw.
białymi plamami historii,
ale także uczą samodzielnie-
go docierania do źródeł i
dokumentów oraz właściwe-

go ich interpretowania. Tym
celom służy współza-
wodniczo organizowane w
ramach turniejów: „Młodzi
a ruch robotniczy”, „Turniej
wiedzy o historii ruchu
młodzieżowego”, czy też
„Turniej wiedzy o ruchu
ludowym”.

Organizacje szkolne wie-
le uwagi poświęciły wy-
nikom nauczania osiąganym
przez członków Związku.
Słabsi uczniowie obejmowa-
ni byli pomocą koleżeńską
przez członków organizacji,
oraz studentów z Filii UW
w Białymstoku. Odbite „De-
kadę kół ZSMP” służyły nie
tylko umacnianiu samo-
dzielności ogniw szkolnych,
ale również miały na celu
dalszą popularyzację dzia-
łalności Związku w tym
środowisku. W czasie De-
kad próbowano też rozwią-
zywać problemy nastroje w
szkołach. Nie wszystkie, jak
podkreślano w czasie od-
bitej kampanii sprawo-
dawczo-woborowej, udało
się załatwić. Nadal proble-

mem w szkołach, zwłaszcza
rolniczych, jest organizacja
praktycznej nauki zawodu
i właściwego przebiegu
pracy zawodowej.

Duży wpływ na pracę or-
ganizacji wywierają opla-
kunowienie szkolnych kół
ZSMP. W wyniku spełnienia
przez Ministerstwo Oświa-
ty i Wychowania wielolet-
nych postulatów Związku,
sa oni obecnie powoływani
przez Radę Pedagogiczną
po uprzednim wyborze prze-
młodzieży. Nie znaczy to, że
w praktyce wybiera się naj-
właściwszych ludzi. Nadal
jest ogromnie zapotrzebo-
wanie na nauczycieli, którzy
będą spełniali funkcję wy-
chowawczą-kolegi.

Podobnie jak w środowi-
sku szkolnym, wśród stu-
dentów ZSMP zaczęło dzia-
łać dopiero wiosną 1982 r.
Rezultatem tych pocynań
było utworzenie pierwszego
kół na Politechnice Biał-
ostockiej a następnie — kół
na Filii UW i AMB. „Wej-
ście” organizacji w środo-
wisko akademickie napotyka-
ło na liczne trudności i pro-
blemy. Przez dłuższy okres
czasu propozycje ZSMP ad-
resowane do studentów nie
znajdowały odzewu. Dopie-
ro w listopadzie 1983 r. w
trakcie seminarium aktywno-
ści akademickiej w Białowie-
ży powołano Białostocką Ra-
dę Akademicką. Mimo iż
organizacja skupia jeszcze
stosunkowo małą liczbę stu-
dentów, podejmowane przez
nią działania stają się coraz
popularniejsze.

W czasie odbytej kampanii
sprawozdawczo-wyborczej
w środowisku szkolnym i
akademickim okazało się,
że ZSMP wyrobiło sobie tu
określoną markę. Uczestni-
cy zabrali podziękowania, że
niezbędna jest młodzieży or-
ganizacja o charakterze po-
litycznym. Powinna ona nie
tylko rozwiązywać bieżące
problemy społeczno-bytowe
ale także coraz szerszej włą-
czać się w kształtowanie sy-
stemu edukacji i wychowa-
nia w kraju.

ROMAN BAKA

Dorzeczce Narwi pod ochroną

Narw — jedna z największych i zarazem stosunkowo
najmniej zanieczyszczonych rzek polskich — traktowana jest
w planach jako wielka rezerwa wody. Stąd koniecz-
ność szczególnej ochrony Narwi i jej dopływów oraz powia-
zanego z nią systemu wodnego jezior mazurskich. Dorzecze
Narwi — o powierzchni ponad 70 tys. km kwadr. — znaj-
duje się na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego,
ostreńskiego, ciechanowskiego i stołecznego warszawskiego.

Cały system wodny Narwi
i jezior mazurskich
położony jest niemal
całkowicie w granicach
tzw. makroregionu północno-
wschodniego. Są to tereny o
niskim stopniu uprzemysło-
wienia i urbanizacji oraz
niewielkiej gęstości zaludnie-
nia. Dorzecze Narwi zachowu-
je jeszcze swój pierwotny
charakter, nie nastąpiła też
na tych obszarach degradacja
środowiska przyrodniczego.

Ochrona dorzecza Narwi
ma na celu zachowanie wa-
lorów przyrodniczych, klima-
tycznych i rekreacyjnych tych

terenów. Wzdłuż Narwi i jej
ważniejszych dopływów budo-
je się system oczyszczalni
ścieków.

Ze względu na przy-
zależność Warszawy w
wodę z Narwi powstaje
wzdłuż dolnego i środkowego
odcinka rzeki 100-kilometrowa
strefa ochronna. Nie będą tu
budowane uciążliwe dla ot-
oczenia zakłady przemysłowe.
Ochrona dorzecza Narwi obej-
muje także intensywne zale-
sianie, szczególnie wododzia-
ła, wzgórzy morenowych, te-
renów wzdłuż rzek i kana-
łów.

K. LESZCZYŃSKI

Odnalazł mogiłę brata

40 lat poszukiwał swego
młodszego brata Piotra Słep-
kowskiego. Pisał do władz
wojewódzkich i do Czerwonego
Krzyża. Aż wreszcie przysła-
du ogłoszenia wiadomości.
Artemian Słepkowski Kozar
poległ jako 19-letni żołnierz
w walkach pod Suwałkami.
63-letni obecnie Piotr Kozar
zaprzagnął zobaczyć miejsce,
gdzie spoczywał szczerzyk je-
go jedynego brata.

Z zaporożskiej obłady do
Suwałk daleko, ale Piotr Ko-
zar nie przestraszył się trudów
podróży. Konsulat PRL w

Kijowie wydał mu zezwolenie
na prywatny wyjazd do Pol-
ski. Piotr Kozar swa pędzi-
rowką wyjechał w Suwałki
rozpoczął od kontaktu z Za-
rządem Województwa Towar-
zystwa Przyjaźni Polsko-Ra-
dzieckiej. Po czym, razem z
działaczami TPPR, udał się
na cmentarz żołnierzy radziec-
kich w podsuwalskiej Szwał-
carci. Zapalił tu znicze i zło-
żył kwiaty. Ze wzruszenia nie
mógł opanować łez. Przez ty-
le lat poszukiwał śladu brata,
aż znalazł.

Aktwiści TPPR gościnie
zapiekowali się Piotrem Ko-
zarem. W czasie spotkania
przy stole była okazja do słu-
cia wspomnień i opowiadania
o czasach dzisiejszych. Przy-
były na grób brata gość z
Zaporoża życie swe spędził w
rodzinnym posiołku Karnioł-
ka, pracował jako zootechnik
w kolchozie „Pobeda”. Od
dwóch lat przebywa na eme-
ryturze.

Piotr Kozar powiedział, że
razem z jego bratem walczyli
w tej samej jednostce inni
młodzi — chłopcy z Karniołki.
Oni także polegli w zmagani-
ach o Suwałki. Zapałając
znice na cmentarzu wojsko-
wym czcił więc pamięć nie
tylko 19-letniego brata, ale
blisko dwustu jego rówieśni-
ków z południowej Ukrainy.

(pl)

Maszyna wszystko ci powie...

Radzieccy naukowcy zaprojektowali
nowy typ maszyny, która
może przepowiedzieć czy para-
ludzi przetrwają w przysz-
łym świecie. Wskazuje, że w
przyszłości ludzie będą żyć w
wspólnie pomysłowo. W
ciągu ostatnich 4 lat przebadano
z pomocą tej maszyny 16 tysięcy
par. Wszystkie wyniki badań
okazały się trafne. Zdanem pra-
cy naukowej jest opiera się głów-
nie na pomiarach siły i energii
promieniowania każdego ciała ludzkiego.
Radzieckie ministerstwo zdrowia
zamówiło już 30 maszyn w celu
zainstalowania ich w 15 najwięk-
szych miastach. Związek Radziec-
ki, mający jedną z największych
liczb rozwodów na świecie, za-
mierzając w ciągu najbliższych 10
lat doprowadzić do obowiązków
przeprawy badań za po-
mocą tej maszyny przez wszyst-
kich zamieszkałych wstąpił w
związek małżeński.

(Om)

Są chęci, nie ma planu

Za dwa lata przewiduje się
rozpoczęcie budowy miejskiej
oczyszczalni ścieków w Mo-
kach. Inwestycję tę umiesz-
czono w wojewódzkim planie,
nadal mówi się, że wskazane
tam terminy są w pełni real-
ne, ale...

Do tej pory nie słychać nie
na temat kreślenia planów
technicznych tej budowy —
usługiliśmy w Mołkach. O-
kazano się bowiem, iż Biuro
Projektów Budownictwa Ko-
munalnego w Białymstoku
nie kwapi się z poczynieniem
choćby wstępnych przy-
miarów do projektowania.

— Bez planu, chyba nie nie
działamy — narzekają w
gminie. Nie bez powodu. (zl)

Coraz więcej mebli

O ok. 6,5 proc. większa w
porównaniu z ubiegłym ro-
kiem będzie tegoroczna pro-
dukcja Olstyskiej Fabryki
Mebli. Główną specjalnością
są tu meble kuchenne. Za-
kłady są największym ich
producentem w kraju (27
proc. ogólnej ilości). Na ry-
nek krajowy trafi w br. po-
nad 80 tys. kompletów ku-
chennych. Obok wytwarz-
anych dotąd siedmiu zestawów,
w tym roku rozpoczęto pro-
dukcję dwóch nowych kom-
pletów o podwyższonym stan-
dardzie: „Mazur” oraz „Iwa”
przeznaczonych do małych
kuchni. Ponadto zakłady do-
starczą na rynek krajowy po-
nad 8,5 tys. zestawów mło-
dzieżowych „Alki” i 103 tys.
fotel i amerykanek. (PAP)



Pomoce do nauki

Z kompletem do demonstrowania zjawisk magnetycz-
nych, do nauki o prądzie elektrycznym, przyrządem do
badania ruchu, udatomierzami, zasilaczami, wagami labo-
ratoryjnymi z Fabryki Pomocy Naukowych w Nysie (woj.
opolskiej) można zekupić się w wielu pracowniach szkol-
nych. Od ubiegłego roku produkuje się tu pomoce wy-
mienione w trybunum to grudnia 1982 r. zarządzeniu Mi-
nisterstwa Oświaty i Wychowania, mającym na celu wy-
równanie bardzo różnego poziomu zaopatrzenia szkół w te
niezbędne wyposażenie. Z łącznego 366 pozycji zestawu „A”
który wliczając obowiązkowo znaleźć się w każdej placówce
nauczania, produkuje się w Nysie 12 pozycji o wartości
łącznej 175 mln zł, plan ogólny wynosi — 380 mln zł.
Nyski producent dostarcza także rozmaite wyroby do Skła-
dniczy Harcerskiej (dla majsterkowiczów) i sklepów WPHW.
Jeszcze w tym roku ruszy produkcja bardzo przydatnej
w szkole i poszukiwanej przez majsterkowiczów wielocyn-
nościowej maszyny do obróbki drewna.

NA ZDJĘCIU: Danuta Okońska kompletuje zestawy do nauki o elektryczności.

CAF — ŚWIDERSKI

Więcej światła

Zwracam się z prośbą do
redakcji o interwencję w
sprawie oświetlenia osady
KAMIENNA NOWA, a zwłaszcza
stacji PKP. Ustawione
lampy palą się w nas tylko
od godz. 21.30 do 1.30. Pozo-
stałe godziny na stacji
panuje ciemność. A mieszkań-
cy nie są w stanie oświetlić
przebiegającą drogą, a zwłaszcza
przez bardzo wąskie. Pożęgi
z Dąbrowy Białostockiej i
Augustowa przejeżdżają tam-
tędy o różnych porach. Wy-
siadają i wsiadają do nich
ludzie poruszający i udają-
cy się do pracy.

STALY CZYTELNIK
Kamień Nowa
(nazwisko i adres
znane redakcji)

Drogi obok stacji są bar-
dzo zaniedbane, grząskie. Pod-
czas deszczu trzeba brnąć po
błocie. Brak oświetlenia po-
woduje niebezpieczeństwo
iść, by nie utknąć w glinie i
kalużach.

Mieszkańcy innych miejsc-
ości narzekają na niedoświe-
cenie ulic, szczególnie w
nocy, szczególnie oświetlenie
brak żarówek. U nas wszy-
stko jest w porządku. Tylko
ta oświećność — czym kosz-
tem? (bm)

Szkoła fachowców

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZAKŁADU DO-
SKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Białymstoku w ciągu
15 lat nauczycieli z naszego regionu, 22 tys. absolwentów,
którzy pracują dziś jako wykwalifikowani robotnicy w róż-
nych zakładach gospodarki. Ta placówka, której uczniowie
zajmowali czołowe lokaty w konkursach centralnych — za-
wodowych i matematycznych — przygotowuje fachowców
o specjalnościach: ślusarz-mechanik pojazdów samochodowych,
elektryk, elektrycznik, malarz budowlany.

Około 500 uczniów zdo-
bywa zawodową edu-
kację w 21 oddziałach.
Ze względu na ciasnotę loka-
lowa zajęcia odbywają się
również w wolne soboty.
Nauka teoretyczna odbywa
się w klasach programowych. Po-
tawiają zajęcia programowych, to
praktyczna nauka zawodu.
Wartość produkcji i usług
na sprzedaż w bieżącym roku
wynosi 242,5 mln zł. Asorty-
ment produkcji jest dość bo-
gaty. Uczniowie wykonują
wiele skomplikowanych ma-
szyn, urządzeń i części, m.in.
wierarki stołowe, prostowniki
do ładowania akumulatorów,
obrabiarki czynnosiwo-
de drewna, wózki turystyczne
i składowe.

Stanisław Poskrobko, Ryszard
Szydłowski, Józef Kruplewski,
Józef Dawidowicz, Piotr Jan-
kiewicz i Anatol Czarniecki.
Rokrocznie jest prowadzony
konkurs „Każdy uczeń —
racjonalizatorem”, który wdra-
ża uczniów do twórczej dzia-
łalności.

W szkole odbywają się
również kursy przysposaba-
jące do zawodu i młodocian-
nych, którzy nie ukończyli
szkoły podstawowej. Dużo u-
wagi poświęca się m.in. wy-
chowaniu, gdyż pochodzą oni
zwykle z rodzin zaniedbanych.
Często są kontakty z rodzi-
nami i opiekunami społeczny-
mi. Uczniowie ZSZ rozwija-
ją zainteresowania w kolach
zainteresowań, m.in. elektry-
cznym, fizycznym, matematy-
cznym, recytatorskim i miło-
śników teatru.

Placówka boryka się z wie-
loma trudnościami. Nie wy-
starza ją jest zaopatrzenie
w podręczniki. Nieraz brakuje
surowców. W przyszłości pro-
jektowane jest Centrum
Kształcenia Zawodowego, co
przyniesie do polepszenia
bazy dydaktycznej. (ges)

„Czy opłacało się przylatywać?”

Możki stają w Polsce z
ziemniakami oraz z upodoban-
mieszkańcami, którzy zwykli
na wypoczynku wyjeżdżać za-
ocean. Mało kto wie, że
przed rokiem z drugiej pół-
kuli pofatygowali się do mi-
asteczka dwój obrotu obce-
krajotczy z zamiarem bryga-
mnie nie mającym nie wspo-
nego z urolopem.

W monieckiej „Jubilacie”
mityja — opłacało się im
przylatywać, czy nie? Reagan
mityja... (zt)

Miliony ze ścinków

szuk odzieży dla dzieci w
wielu do 15 lat, artykuły
galanterii, damskie i rekawiczki
damskie i dziecięce, pokrow-
ce futrzane na samochody
wie siedzenia itp.). Ogólna
wartość produkcji sięgała w
tym czasie 124 mln zł.

Przy sporządzeniu rysun-
ku do wykrojów w tzw.
produkcji podstawowej, pla-
nowano od razu wzór to-
warzyszający z myślą o wy-
korzyst

NIEZALEŻNE - SAMORZĄDNE - NASZE

Wojewoda nie lekceważy postulatów

Panie wojewodo, dlaczego w Suwałkach nie można kupić telewizora? Czy autobusy miejskie mogą wydzielić trasę do miejscowości podsuwalskich? Czemu do wojewódzkiej rady rynku nie zaproszono przedstawicieli związków zawodowych? Kiedy nastąpi uściślenie przepisów w sprawie form pomocy zakładów pracy w budownictwie mieszkaniowym?

DZIESIĄTKI TAKICH i podobnych pytań lub postulatów zgłaszają działacze związków zawodowych przy okazji spotkań z wojewodą suwalskim. Ostatnie odbyło się cztery miesiące temu. Związkowcy zgłosili wówczas 20 wniosków. Ich rozpatrzeniem zajęł się Urząd Wojewódzki, a jeśli sprawy przekraczały kompetencje władz suwalskich przekazywano je do władz centralnych.

Jak podaje rzeczniczka prasowa wojewody, Zofia Witkowska-Masiewicz — każdy ze zgłoszonych wniosków został załatwiony, wyjaśniony lub odrzucony na piśmie. Trzy wnioski uznano za słuszne, ale nie na czas. Ich realizację trzeba odłożyć na następne lata.

Oto przykłady odrzuconych postulatów. Przesunięta została propozycja zwiększenia liczby milicjantów w Rytni tym samym polepszenia bezpieczeństwa w tej miejscowości. Podobnie zakwalifikowano wniosek w sprawie przedłużenia w soboty i niedziele tras komunikacji miejskiej z Suwałk do Sobolewa, Płociczna i Gawrych Rudy. Za nierealny na razie uznano wniosek w sprawie utworzenia w Suwałkach hurtowni, handlowej z miasta wojewódzkiego muszą zadowolić się magazynami w Elku i Augustowie.

Wniosków załatwionych pozytywnie jest więcej niż odrzuconych. Może być zadowolona załoga Spółdzielni Inwalidów „Zorza” w Rytni, która ma już własnego dentystę. Niewidomi nie muszą poszukiwać stomatologa poza zakładem pracy. Również postulat w sprawie wzbogacenia asortymentu towarowego w sklepach „Unity” okazał się skutecznym. Wniosek w sprawie zapoznania kierowników zakładów województwa suwalskiego z ustawą o związkach zawodowych był najłatwiejszy do spełnienia. Przy okazji ogólnowojewódzkiej narady wojewoda przypomniał dyrektorom przedsiębiorstw o ich powinnościach wobec nowo powstałych organizacji związkowych. Teraz, gdy obie strony — dyrektorzy i działacze związków — znają przepisy prawne, nie powinni dochodzić do zadrzań.

Wśród zgłaszanych przez suwalskich związkowców postulatów był m.in. wniosek w sprawie zmiany przepisów o kredytach dla młodych małżeństw. Głosy przedstawicieli ruchu zawodowego zostały wysłuchane przez władze centralne. W najnowszym numerze Dziennika Ustaw publikowano zmodyfikowane zasady przyznawania kredytów „MM”. Na mocy nowego prawa decyzja o przyznaniu umiaru kredytów będzie podejmowana w zakładach pracy, gdzie najlepiej wiadomo, komu książeczka z czekami „MM” jest rzeczywiście potrzebna do stworzenia wspólnego gospodarstwa, a nie do spekulacji trudno dostępnymi towarami.

Spotkania władz wojewódzkich z reprezentantami organizacji związkowych są nie tylko okazją do wymiany poglądów, ale i platformą służącą do załatwiania konkretnych problemów. Suwalski „bilans” wskazuje, że zgłoszone na ostatniej naradzie wnioski zostały rozpatrzone i spora ich część już doczekała się realizacji.

H. PILIPIUK



NA ZDJECIU: HALINA PIASICKI dyskutuje z WITOLDEM ROGALSKIM, działaczem związku zawodowego z PGR Wina, który jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Międzywojewódzkiej Rady Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa oraz członkiem Rady Krajowej Federacji.

FOT. ZDZISŁAW ZAREMBA

Aby nie było skrzywdzonych

Związki zawodowe są potrzebne w dużych i małych zakładach pracy. Spółdzielnie Kółek Rolniczych w Rutkach (woj. łomżyńskie) zatrudniają 87 pracowników. Nie ma więc tu służb socjalnych czy bhp. A problemy pracownicze są. Dlatego załoga SKR nie zwlekała z tworzeniem własnej organizacji związkowej. Uznano, że właśnie ona będzie broniła pracowników, dbała o ich byt i od czasu do czasu o rozrywkę.

Do naszego związku należy 38 pracowników — mówi wiceprzewodnicząca Halina Piasicki, która jest także członkinią komisji rewizyjnej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa. Na przewodniczącą naszej organizacji kierownicę wybrał wybrali kierownicę Edwarda Maciejewskiego.

Działacze związkowi z Rutki nie uskarżają się na kierownictwo SKR. Mówią, że współpraca jest dobra. Co nie znaczy, że czasem nie trzeba polecać o to i owo. Wynikł w tym roku problem, jak ma być naliczanie wynagrodzenia pracowników fizycznych za czas urlopowy. Księgowka upierała się przy godzinowych stawkach zaszerogowania, które są skromne, np. 27 zł. Natomiast zarząd związku wodowego zabiegał o to, aby kontynuować system naliczeń z lat poprzednich, to znaczy

placić średnią z 12 miesięcy. Różnica finansowa duża, bo każdy pracownik fizyczny zarabia znacznie więcej niż wynaloby to ze stawek zaszerogowania. Dlatego i za czas urlopowy powinien — zdaniem związkowców — otrzymywać zarobek podobny jak w pozostałych miesiącach.

Drugi skłopot to posilki regeneracyjne. Po wprowadzeniu w SKR nowego systemu wynagrodzeń pracownikom przestało wydawać konserwy. Mówiono, że wartość posiłków regeneracyjnych dolizniono do plac. Ale w czasie całonocnych prac polowych kombajnista czy traktorzysta musi przeczekać coś zjeść. Wobec tego związek zaczął zabiegać o wznowienie posiłków regeneracyjnych. Działanie okazało się skuteczne. Znalazły się fundusze na zakup konserw i napojów chłodzących.

Halina Piasicki mówi, że związkowcy z SKR lubią jeździć na wycieczki. W roku ubiegłym zorganizowano wprawę w góry. Wszyscy, którzy pojechali, byli zadowoleni. Chcia następnych wycieczek, ale fundusze związkowe i socjalne są skromne. Wobec tego postanowiono polecać tegoroczny fundusz z przyszłorocznym i urządzić wiosną kolejną wycieczkę na dalszą trasę. Odbędzie się ona w kwietniu, jeszcze przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych.

BIALOSTOCKA FABRYKA URZĄDZEŃ GRZEWCZYCH „BIAWAR” nie ma dobrej passy, choć produkowane tu podgrzewacze wody idą jak... woda. Przysiadają się właściciele domków jednorodzinnych i ośrodków wypoczynkowych. W tym asortymencie „Biawar” jest monopolistą. Tylko w Białymstoku wytwarzane są niewielkie podgrzewacze o pojemności 5, 10 i 50 litrów. Większe, 80 i 120-litrowe, produkuje zakład w Mysławicach. Konkurencji więc nie ma. Mimo to w „Biawarze” smutne nastroje.

Aleksander Golaszewski nie jest zachwycony moimi pytaniami o stan Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników „Biawaru”. Kierowana przez niego organizacja jest nieliczna, zreszta niecałe 10 procent załogi. Przewodniczący mówi, że ludzie odchodzą w poszukiwaniu lepszych zarobków. Nawet zarząd związku

zdziśiatkowała fluktuacja. Został tylko przewodniczący Aleksander Golaszewski i zastępca Włodzimierz Cukranow, sekretarz i skarbnik odeszli. Pierwszy złożył własną firmę, drugi znalazł popłatniejszą robotę. Wprawdzie na związkowej liście nazwisk członkowskich: Mikołaj Jurek — mistrz narciarski, Czesław Siedlecki — krakaj z Elbląga, Cezarynka — sprzątaczką, ale przypływu ledwie równowagę odbiją.

Zapowiada się jednak, że piorunująca fluktuacja wreszcie osłabnie. W sierpniu br. załoga otrzymała spore podwyżki plac. Ludzie zaczęli zarabiać trochę więcej, chyba nie będą już tak masowo rozstawać się z „Biawarem”. Momentem przełomowym w fabryce stało się zdymisjonowanie dyrektora. Rządzący on firma nie potrafiła. Oszczędzając na placach doprowadził do spustoszenia w halach produkcyjnych i narządziłowi. O demokracji pojęcia nie miał. Nie liczył się ani z samorządem pracowników, ani ze związkami zawodowymi. Aż doszło na zebraniu partyjnym do cofnięcia Wacławowi K. rekomendacji na dyrektorski fotel.

Dymisjonowanie to opis w szczegółach

Wykorzystajmy lepiej place szkolne

Nie jeden jeszcze plac szkolny jest niedostatecznie zagospodarowany. Niektóre z nich po wykorzystaniu części powierzchni na boiska sportowe i place zabaw nie są nawet odpowiednio zadzewione. Znajdują się nadto działki o powierzchni kilku lub kilkunastu arów, które winny być wykorzystane na uprawę warzyw czy też krzewów użytkowych.

Na przykładzie dziedzińców przy szkołach podstawowych w Orzeszkowie (gmina Hajówka), Klejnkach (gmina Czyżew) czy Trześcińcu (gmina Narew) można podać prosty, moim zdaniem, a pożyteczny sposób zagospodarowania niewykorzystanych dotąd działek, bez ograniczania swobody młodzieży i gwarantujący zarazem udatność upraw. Szkoły te poza podstawowymi warzywami wprowadziły swego czasu małe plantacje (nieleżące na powierzchni parowców kwadratowych) pigwowca, bardzo wdzianego krzewu z rodziny różowatych (zwanego pospolicie pigwa).

Przydatność tego krzewu polega m.in. na tym, że ma on bardzo skromne wymagania glebowe, może rosnąć na glebach piaszczystych (lubi teny nasłonecznione). W okresie kwitnienia (maj-czerwiec) jest rośliną ozdobną o róż-

wo-czerwonych i amarantowych kwiatach oraz miododajną. Krótkopęd w postaci kołców (cierni) pozwala na użytkowanie pigwowca w postaci nieciętego żywopłotu obronnego. A zielono-żółte owoce, dojrzewające we wrześniu — październiku, zawierają wielokrotnie więcej witaminy C, niż cytryna. Są one doskonałym surowcem na przetwory domowe. Po usunięciu ziaren można je przepuścić przez sokowirówkę i po dodaniu do soku cukru w stosunku 1:1 uzyskać słodki napój, bogaty w witaminę C. Można je także drobno pokroić i zasypać cukrem (stosunek 1:1), jak również używać na surowo do herbaty.

Owoce pigwowca przechowywane w bełzinnarce nadają miły i bardzo oryginalny zapach bełzinnarce. Na surowo nie nadają się do jedzenia (są bardzo kwaśne i cierpkie), dlatego młodzież ich nie zrywa.

Sadzonki pigwowca można bardzo łatwo wyhodować w ogródku szkolnym. Wybrane z owoców nasiona należy wysiać do gruntu jesienią, przykrywając ziemię około 10 cm warstwą ściółki lub mchu. Okrycie na wiosnę zdejmujemy. Sadzonki 2-letnie można wysadzać na plantacje.

(KL)

Pogotowie zycziwości

Od środy 10 bm wznowiło działalność — po wakacyjnej przerwie — Młodzieżowe Pogotowie Zycziwości. Istnieje ono przy ZW PCK w Suwałkach i postawia sobie za cel niesienie pomocy ludziom niepełnosprawnym oraz w podobnym wieku.

Potrzebujący wsparcia młodych rąk mogą telefonować w każdą środę na numery 40-39 lub 43-38 w godz. 16-18.

Zgłoszenia przyjmują również: Zarząd Rejonowy PCK, ul. Kościuszki 32 oraz ZW PCK przy ul. Utrata 16 w Suwałkach.

Młody człowiek ze znaczkami „Pogotowie Zycziwości” narać drewna, przynieść wody, umyć okna, zrobić zakupy itp. Dyżury w pogotowiu pełnią uczniowie obydwu suwalskich liceów ogólnokształcących i medycznego studium zawodowego. (Jn)

Ceremonie rodzinne w USC

Z INICIATYWY Koła Rodzin Milicyjnych i Kierownictwa RUSW w Wysockim Mazowieckim odbyły się uroczystości akt nianienia ośmiorgu dzieciom funkcjonariuszy MO. Wśród nich było pięć dziewczyn i trzech chłopców. Estetycznie wykonane pamiątkowe dokumenty rodzicom wręczył kierownik USC — Edward Głębocki.

W uroczystości uczestniczyli licznie rodziny, najbliżsi, znajomi i współpracownicy. Szczęśliwi rodzice otrzymali kwiaty i gorące, serdeczne życzenia, a dzieci książeczki misiankowe PKO. Nie zabrakło też i lampki szampańskiej.

Warto dodać, że stało się już tradycją organizowanie w podobny sposób uroczystości dla rodzin funkcjonariuszy MO i SB. (at)

CIKAWIE

SZUKAJ PRACY, ZNAJAZ ŚMIERĆ

4-letni Hiroshi Koyama, który kilka dni temu przybył do Polski na dachu pociągu ekspresowego „Blue Train”, gdyż nie stał go by na budowie, nie podjął jednak na jednej z ulic i poniósł śmierć.

Koyama poszukiwał w Osace pracy. Po jego wywiezieniu na dach „Blue Train”, który nie stał go by na budowie, nie podjął jednak na jednej z ulic i poniósł śmierć.

KREWIKI ZAZDROŚNI

4-letni GIUSEPPE TRIMBOLI z miejscowości GIOIOSA JONICA na południu Włoch stracił wreszcie cierpliwość do 50-letniej CELESTINY IERNO, która od kilku lat usiłowała skłonić do zawarcia małżeństwa, skłaniając go do małżeństwa i strasząc go. Nie udało się, jednak dobrze i Celestina wyjdzie prawdopodobnie po około 20 dniach ze szpitala.

W czasie szpitalnego pobytu policja podjęła kroki, aby nie było z niej strzelaniem. Potem zabarykadował się w domu, ale został przekonany go do otwarcia drzwi.

Giuseppe jest wdowcem, ma trzech synów.

Wartości tych drzew nie da się bowiem wyrazić w złotych. Trzeba ją mierzyć latami ludzkiej sympatii i przywiązania.

Poprzednio pisaliśmy, że wszelkie organizacje i instytucje, których zadaniem jest ochrona przyrody, zrezygnowały z walki. Nie była to jednak pełna prawda. Nie podał się Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska.

Na posiedzeniu Zespołu Uzgadzania Dokumentacji przedstawiciel OBIKS zastopował kontrowersyjny projekt. Okazało się też, jak poinformowała nas sekretarz zespołu Stanisława Banaszk, że planowana trasa kolektora może kolidować z przebiegiem istniejących podziemnych urządzeń elektrycznych. Jest to więc wiadomość pocieszająca dla wszystkich miłośników przyrody. Bez zgody ZUD bowiem, żaden projekt nie może być realizowany. Teraz możemy czekać na konkretną, rozsądną decyzję i uformowanie stanowiska zainteresowanych przedsiębiorstw.

KRZYSZTOF OCHRYMUK

Na Wąskiej — wąsko

Krynczanie, zasłużeni od pokoleń w uszlachetnianiu skór, mają teraz zakład z szyldem „Białostockie Zakłady Garbarskie”. Nazwa narzucona w latach siedemdziesiątych nie zwróciła uwagi, iż miała regionalnego garbarstwa są nadal Krynk, co widać nie tylko z wielkością zatrudnienia.

W Białymstoku pracuje mniej niż dwustu ludzi, licząc razem z dyrektorem i administracją, zaś produkcją skór w Krynkach zajmuje się 250 garbarzy.

Nie jest to może powód do lamentu, ale pewne kłopoty niesie. Choćby przy tworzeniu związku zawodowego. Krynczanie okazali się przejętymi. Wcześniej niż białostoczanie przystąpili do zakładania nowej organizacji. Jak mówi przewodniczący — WITALI FIDZIKIEWICZ, krynczanie długo zwlekali z rejestracją utworzonego związku. Spodziewali się, że dołączą także członkowie z białostockiej części załogi.

DOPIERO W LUTYM tego roku załóżcyiele garbarskiego związku zgłosili się do Sądu Wojewódzkiego. Rejestrację uzyskali bez przeszkód. Mogli przystąpić od razu do zbierania wyborczego, ale woleli jeszcze trochę poczekać. A już zapisała się członkowie z białostockiego zakładu? Dopiero w maju odbyły się w Krynkach wybory, w których wyłoniony został 9-osobowy zarząd. Nie wszedł do władz żaden białostoczanie, bo było to fizycznie niemożliwe.

Pierwsza szóstka z garbarni nad Białką wstąpiła do związku dopiero w końcu września, a następną piątkę w październiku. Jak przybyło więcej białostoczanie, wybory oni spośród siebie swego przedstawiciela, dla którego znajduje się miejsce w składzie zarządu związkowego. Ale to piosenka przyszłości.

Na razie przewodniczący z Krynek narzeka na oddalenie od dyrektora. Te 50 km stwarza bardzo dużo kłopotów. Telefon w wielu sprawach nie wystarcza. Bywają problemy, które wymagają wnikliwych pertraktacji między związkami a dyrektorem. Od takich należało pociągnąć zwolnienia pracowników. Fdzikiewicz występuje w ich obronie choćby nie byli członkami związku.

Za zwolniona po powrocie z urlopu macierzyńskiego Anna Jackiewicz tak się ujął, że aż otrzymał od niej pełnomocnictwo do obrony na rozprawie sądowej.

Przewodniczący związku udowodnił, że wysuwany przy zwolnieniu pretekst o reorganizacji był fikcyjny. Sprawa została wygrana i kobieta pracuje dalej jako mistrzyni.

Druga podobna sprawa skończyła się mniej pomyślnie. Związkowa obrona nie poskutkowała, choć Fdzikiewicz uważa, iż problem nie załatwiono jak trzeba. Chodziło o urzędnicze do spraw personalnych, która miała w swej pieczy m.in. akta osobowe pracowników krynkowskiego zakładu. Oczywiście zarząd związku chciałby mieć akta personalne pracowników pod ręką bez potrzeby jedzenia do Białegostoku, lecz z chwilą zwolnienia pracownika, teckie personalne zostały wywiezione z Krynek.

Nie jest to jednak sprawa najważniejsza w związkowym działaniu. Najwięcej uwagi poświęca związek zarobkom pracowniczym. Są one skromne i w Krynkach, i w Białymstoku. W roku ubiegłym podwyżek nie było, zaś w tym pogorszyły się wyniki produkcyjne, więc o wrócenie plac trudno mówić. Było nawet tak, że bank odmówił finansowania przedsiębiorstwa. Żeby ratować sytuację związek przystąpił do apel o kierownictwa o pracę także w wolne soboty. Prośba poskutkowała, załoga zaczęła przychodzić do garbarni w wolne soboty. Zrozumiała, że to jedyny sposób na wykonanie planu rocznego, a tym samym na lepsze zarobki.

Przewodniczący Fdzikiewicz zaczyna pracę o godzinie 6 rano. Jest mistrzem na wydziale mokrym. O 13 mogłby iść do domu, ale zwykle jest coś do załatwienia ze związkowych spraw, więc zostaje jeszcze godzinę w zakładzie. Nie narzeka na te dodatkowe obowiązki. Ucieszył się na wiadomość, że od czwartego kwartału br. za-

Kryzys w „BIAWARZE”

Wielu Tarczyński, reporter tygodnika „Rzeczność” w numerze z 1 września br. w tej chwili „Biawar” nie ma szefa, ale już niedługo przewodniczący samorządu — Henryk Lubinski będzie mógł powierzyć nominację następcy, który zostanie wybrany spośród ośmiu kandydatów.

Przewodniczący związku, Golaszewski li, że sytuacja w „Biawarze” ulegnie poprawie. Ludzie przestaną uciekać jak oparzone, bo jeśli przy boilerach zarobią nie gorzej niż w „Uchwytych” czy „Spomazie” — to po co im pszyć pięciokrotnie dowody osobiste. Czy zacząć bardziej masowo przystępować do związku — nie wiadomo.

— Nie ma żadnego przymusu — akcentuje Golaszewski. — Decyzja należy do samych pracowników. Jak będą widzieli, że związek dobrze załatwia ich problemy, to pewnie przyjdą do nas. Nie taję, że w na-

NBP sprzyja cinkciarzom?

Każdy obywatel PRL wie, że kraj nasz zadłużony „po uszy” na Wschodzie i na Zachodzie. Tymczasem białostocki Oddział NBP przy Krynku Kosciuszki odbiera od lady rodzących gotówkę do odprowadzenia posiadanych walut obcych.

Przykładem jest incydent, jaki zasznułował „Gazecie” Waldemar Witold Dryl, 18 września o godz. 11.45 zgłosił się do bankowego okienka nr 10 z ofertą sprzedaży rubli. Pani za szybki, nie patrząc na białoczerwony krzyż PCK w klapie peneta, zaczęła go wypytwać, czy jest obywatelom ZSR, czy posiada książeczkę walutową.

Ponięważ na oba pytania odpowiedział „nie” — został odesłany do „cinkciarzy”. Do nielegalnego obrotu rublami doszło pod dachem NBP, kilka metrów od okienka nr 10. Odrągnięty przez bankową urzędniczkę posiadacz dewiz został natychmiast nagabnięty przez dwóch osobników. Na

oczach portiera doszło do transakcji wymiennej. Niechciane przez NBP ruble nasz Czytelnik spieniężył na złotówki nie w urzędowej relacji 1:59,70, lecz 1:35. Sprzedaż z dużym zyskiem, ale nie jest szczęśliwy. Nie może pojąć, dlaczego — pod pretekstem biurokratycznych przepisów — stał się niechcący... spekulantem.

Chyba nie w tym zlego, gdy pozostałe po powrocie zza granicy „zaskórniaki” obywateli chce wymienić na złotówki? Czy konieczność musi legitymować się książeczką walutową?

Co na to bank? — zwrócił się do zastępcy dyrektora białostockiego oddziału NBP Andrzeja Likowskiego. Odpowiedział on, iż swego czasu rzeczywiście bank był zobowiązany do sprawdzania źródła pochodzenia oferowanych dewiz. Obecnie wystarczy wygłosić oświadczenie o pochodzeniu dewiz. O ile w sprawie, która wszystkich bulwersuje.

Naszemu nieszczęściu — mówi Czytelnik — jest właśnie to, że zbyt wiele takich nieprzemyślanych projektów wielono w życie, bo pozostaje im więcej wyjścia niż było.

Nie wierzę w brak innych, mniej drastycznych możliwości. Sprawa ta musi być dokładnie zbadana. Dlatego nie powoła się konkurencyjnego zespołu na przykład w Oddziale Wojewódzkim Naczelnej Organizacji Technicznej, który opracowałby propozycję alternatywną?

Skazane drzewa Wyrok odroczone

WUBIEGŁY czwartek, 4 października, br., pisaliśmy o „74 lipach, kasztanowcach i klonach przy ul. Lenina, które mają iść pod topór, gdyż pod nimi zaplanowano kolektor sanitarny, który umożliwiłby rozpoczęcie inwestycji mieszkaniowych na os. Pieczurki.

Publikacja wywołała wśród czytelników duże poruszenie. Tylko wśród czytelników. Nie odczuwał się bowiem ani projektant — Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, ani wykonawca — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Zadzwonił do nas m.in. Stanisław Galicki z Białegostoku oburzony i niemal zaskoczony zamiarem takiego przeobrażenia drzewostanu i to w miejscu, które powinno być z racji swego charakteru oazą zieleni.

Czytelnicy piszą Komu medal?

PRZYPADKIEM dowiedziałam się, że Federacja, do której przystąpił mój związek zawodowy, dostała pewną pulę Medalu 40-lecia PRL. Niby dobrze, państwo liczy się z nami. Chce nas uhonorować. Niestety, za lechacym „dobry” spłynęło na mnie morze gorzkości, gdyż dowiedziałam się, że jako sposób biuro mojej Federacji rozdyktowało medalową pulę. Stało się to według znanej skądinąd metody, urzędujący działacz zadzwonił od tych i innych ludzi, polecił im powystawiać sobie „medalowe wnioski” i

tak oto hojna pula została rozdzielona między swoich. Innymi słowy mój związek nie miał okazji podyskutować, który jego członkowie są najbardziej godni Medalu 40-lecia Polskiej Ludowej. Może niekoniecznie ci, co się dopiero teraz „załapali”. Przecież związki zawodowe istnieją w Polsce od wielu dziesięcioleci. Ci dawniejsi działacze nie uszytko robił źle. Wielu z pewnością zasłużyło na medal. Właśnie 40-lecia.

L.A. (Nazwisko znane redakcji)

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI RSW
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”

w Łomży

ZATRUDNI

w nowo powstałym Zakładzie Produkcyjnym w Łomży KRAKOWE z własnymi maszynami do zycia toreb gospodarczych na zasadzie pracy nakładczej.

Wszystkich chętnych z terenu miasta Łomży i najbliższych okolic prosimy o zgłaszanie się telefonicznie lub osobiście do biura przedsiębiorstwa przy ul. Nowogrodzkiej 41 pokój nr 4 tel. 42-61 wew. 10.

k 4275-00

KOMUNIKAT
NACZELNIK MIASTA I GMINY
W PISZU

podaje do wiadomości, że w okresie od 17 października do 28 listopada 1984 r.

w gmachu Urzędu Miasta i Gminy w Pisz w pokoju nr 73 wyłożony zostanie do publicznego wglądu **PROJEKT PODZIAŁU TERENÓW BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO POŁOŻONYCH W PISZU** przy ulicach PCK i Słonecznej.

W okresie wyłożenia projektu w godz. 8-15 zainteresowani mogą zapoznać się z projektem podziału, zgłaszać wnioski i uwagi.

k 4325-1

SAMOCHODY

„FIATA” 125 (1978) sprzedam z powodu wypadku. Mieszka 11/158, 414-311.

„FIATA” 125p 650S (1978), stan dobry sprzedam. Olsztyn, Główna 16/3, tel. 33-48-15.

„FIATA” 125p — sprzedam. Czarna Białostocka, Świerczewskiego 2/31 (po 17).

„FIATA” 125p — sprzedam z kompletem blasz. Krasnalska 4.

„POLONEZ” 1981 r. — sprzedam. Tel. 41-42-43.

„POLONEZ” 1980 sprzedam lub zamienię na nowego „FIAT” 125p. Knyshyn, tel. 127.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

FSO 1500, nowy — sprzedam. Tel. 411-160.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU
MIĘSNEGO

w Białymstoku, ul. Pozioma 2

DOSTARCZY

jednostkom gospodarki uspołecznionej i osobom prywatnym

ŻUŻEL PALENISKOWY

za odpłatnością:
— dowóz do 5 km — 150 zł/tonę
— dowóz od 5-10 km — 200 zł/tonę

Realizacja w/g kolejności zamówień. Istnieje możliwość odbioru żużlu transportem odbiorcy — nieodpłatnie. Informacji udziela OPPMs Dział Głównego Energetyka, tel. 410-004 wew. 187.

k 4335-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO
HURTOWNIA WOJEWÓDZKA

w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej 18a

ZATRUDNI

dwóch magazynierów

na wspólną odpowiedzialność materiałną (najchętniej małżeństwo) do magazynu przetworów owocowo-warzywnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych PHS Hurtowni Wojewódzkiej w Suwałkach, ul. Armii Czerwonej 18a, tel. 57-22.

k 4338-1

SUWAŁSKA

FABRYKA MEBLI

w Suwałkach,

ul. Północna 30,

tel. 52-71

odstąpi

nieodpłatnie ODPADY

OKLEJNY.

Odbiór transportem

własnym.

k 4232-00

LOKALNIE

MIESZKANIE dwupokojowe 65 m², centrum — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „770”.

Kwaterunek M-4 w Łodzi zamienię na podobne w Białymstoku. Tel. 200-78.

SPÓŁDZIELNIE M-4 w Ostrołęce zamienię na podobne lub większe w Augustowie. Oferty: Biuro Ogłoszeń „770”.

CHORZÓW — spółdzielnie M-3 (30 m²) zamienię na podobne lub większe w Górzku. Tadeusz Kubiś, Brzozowa 7/23, Chorzele.

MIESZKANIE M-3 własnościowe — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń „770”.

SAMOTNYM odstąpię pokój. Oferty: Biuro Ogłoszeń „770”.

M-4 o pow. 60 m², II piętro w Hajnowce — sprzedam. Maria A. Krawiec, Kuraszevo 86, p-ta 17-207 Czyżew.

PRACZA

RENCISTE, emeryta na pół etatu i absolwenta szkoły zawodowej jako pomocnika monterów zatrudni Zakład Instalacji Sanitarnych — inż. Kłopotowski, tel. 328-39 (po 17).

PRZYJMUJE ucznia do nauki zawodu kucharz. M. Wasiluk, Białystok, ul. Gdańska 10.

k 7735-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — „Troska” (dla dorosłych), godz. 18.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

KINA

„Północ” — „Północ”, prod. USA (od lat 15), 10.30, 14.30, 18.30.

„Północ” — „Północ”, prod. USA (od lat 15), 10.30, 14.30, 18.30.

„Północ” — „Północ”, prod. USA (od lat 15), 10.30, 14.30, 18.30.

„Północ” — „Północ”, prod. USA (od lat 15), 10.30, 14.30, 18.30.

„Północ” — „Północ”, prod. USA (od lat 15), 10.30, 14.30, 18.30.

„Północ” — „Północ”, prod. USA (od lat 15), 10.30, 14.30, 18.30.

10 tys. uczniów na przystankach

Autobusem do szkoły

Spotyka się ich na autobusowych przystankach z dala od miast, na wsiach, wszędzie tam, gdzie odległość między najbliższymi szkołami wynosi kilka, bądź kilkanaście kilometrów. W języku resortu oświaty nazywa się ich uczniami dojeżdżającymi, bądź dowożonymi, w zależności od tego, czy docierają do szkół samodzielnie czy w sposób zorganizowany. W woj. białostockim jest ich ponad 10 tysięcy.

Najwięcej, bo 6 800 dziewcząt i chłopców dowożonych jest środkami lokomocji należącymi do szkół. Przeciętnie uczniowie codziennie dowozi się 1,5 tys. dzieci. Autobusami PKS w kursach liniowych, zwanych kursami wynajętymi, dojeżdża 1 620 uczniów. Jest to najskuteczniejsze i najkorzystniejsze rozwiązanie problemu dowożenia młodzieży do szkół. Siedemdziesięć procent dojeżdża swoimi środkami transportu PGR-y i POM-y. Piećdziesięć dojeżdża do szkoły pociągami.

Jak z powyższego wynika, w Białostockim dominują szkolne środki transportu, które dowozi się blisko 70 proc. młodzieży. Sporo uczniów bierze na siebie odpowiedzialność za dojeżdżanie do szkoły kolejkami, w jedną stronę przewożąc (dla porównania: w 1981 r. jedna czwarta przewożących). Są to najczęściej owo „bonanzy” i „karawany” ciągnione przez traktor.

Dzieci dowożone są do szkół podstawowych z 650 wsi, wio-

seczek i przysiółków. Codziennie na 154 trasy wyjeżdża 118 szkolnych autobusów i 72 kryte przyczepy ciągnikowe. Obecnie — jak nas poinformowano w Kuratorium Oświaty i Wychowania — tabor autobusowy wchodzi w fazę modernizacji, a nie — jak to miało miejsce jeszcze cztery lata temu — przeznaczone do kaskacji.

Stan techniczny wspomnianego sprzętu sprzed lat, w wielu wypadkach jest w stanie opłakany. Znaczny stopień eksploatacji, brak podstawowych części zamiennych, w tym zwłaszcza opon, sprawia poważne trudności z konserwacją i naprawą. Szkoły nie posiadają własnych warsztatów. Wyeksploatowane pojazdy spędzają sen z powiek dyrektorów szkół, trzeba by je bez końca remontować.

Innym istotnym problemem związanym z transportowaniem dzieci są trudne do przejechania drogi między wsiami. Jeżdżąc po takich warunkach autobusy szybko się zużywają. Władze gminne nie wszę-

dzie kwapią się z naprawą dróg wiejskich. Fatalny stan niektórych odcinków dróg występuje najdłużej w gminie Gródek. A najdłuższa trasa dojeżdżenia wynosi 24 km. Ponad godzinę traci na dojazd 680 dzieci. Ośmiu i więcej kilometrów ma do szkoły 2 635 dziewcząt i chłopców, po 5-6 km — 3 460. Do klas IV-VIII codziennie musi dojeżdżać 7 215 osób.

W podobnie dużej gminie Michałowo naukę w Zbiorczej Szkole Gminnej pobiera 370 dzieci, z których dojeżdża 180. Szkoła dysponuje trzema własnymi autobusami (w tym jeden samowodem), jednym ciągnikiem, a także kombi. Również w dojeżdżających do szkoły dzieciach widać różnorodność warunków. W gminie Michałowo dojeżdżają do szkoły z 10 km Hicronimowa. Władze nie wyrażają zgody na dojeżdżanie z Zbiorczej dojeżdżają do szkoły z 10 km Hicronimowa. Władze nie wyrażają zgody na dojeżdżanie z Zbiorczej dojeżdżają do szkoły z 10 km Hicronimowa.

W gminie Zabłudów dojeżdżają do szkoły z 10 km Hicronimowa. Władze nie wyrażają zgody na dojeżdżanie z Zbiorczej dojeżdżają do szkoły z 10 km Hicronimowa.

Dawni nauczyciele nie tracą więzi ze środowiskiem

W BIAŁOSTOCKIM Klubie Nauczycieli „Bakalarz” odbyło się niedawno zebranie członków Kół 11 ZBoWiD, podczas którego omówiono realizację zadań wynikających z uchwały Rady Naczelnej i Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, podjętą w ramach obchodów 35-lecia zstąpienia tej organizacji.

Zebrani wysłuchali prelekcji Stanisława Cieślewskiego o pracy kół nauczycielskich w hitlerowskich okupacyjnych okolicach, dr. Czesława Hakke na temat życia w okresie powojennym. Członkowie kół zobowiązali się, aby w swych środowiskach włączyć się do społecznych czynów pomocy szkół i uczestniczyć w spotkaniach z młodzieżą. Postanowiono też kontynuować w przyszłości spotkania z uczestnikami walk na wszystkich frontach.

II wojny światowej połączone z omawianiem aktualnej problematyki społeczno-politycznej. O swoich drogach wojennych i pracy nad obojętnością szkolnictwa w pierwszych latach po wojnie mówili Bolesław Osiński, Ryszard Nowakowski, Janina Krzyżanowska i Czesław Hakke. Z sytuacją społeczno-polityczną zapoznał sekretarz KM ZPPR — Stanisław Maliszewski, który przedstawił dyrektora Zespołu Planowania Regionalnego — dr. Basilach.

Kół ZBoWiD nr 11 ściśle współpracują z Sekcją Emerytów ZNP przy przygotowywaniu imprez i uroczystości z okazji Dnia Nauczyciela. Prowadzona wszechstronna działalność przyczynia się do integracji środowiska pedagogów. (h)

Propozycje KULTURALNE

Koncert dla melomanów

W niedzielę, 14 października, przy ul. Chłopskiej, 4, w godzinach 12-15 odbędzie się koncert dla melomanów. Program: koncert dla melomanów. Program: koncert dla melomanów. Program: koncert dla melomanów.

Amatorzy na wystawie

W dniach 11-13 października br. w klubie „Kalina” przy ul. Kalinowej 11 w białostockim osiedlu Dzielnicowym odbędzie się wystawa dorobku twórców amatorów ze wszystkich osiedli spółdzielni mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” m.in. z dziedzin malarstwa, rzeźby i fotografii. (a)

Uciechy przy Chatce Puchatka

13 października br. na placu przy Chatce Puchatka przy ul. Stolecznej 12-15 odbędzie się impreza rekreacyjno-zabawowa, połączona z konkursem na temat 25-lecia Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa”. (b)

Gielda książek

W niedzielę, 14 października br. w sali konferencyjnej Kuratorium Oświaty i Wychowania przy Ryńku Kościuszki 9 w Białymstoku odbędzie się giełda książek dla młodzieży. Giełda Urzędu Wojewódzkiego. Giełda będzie czynna w godz. 9-14. (c)

„Supersam” już otwarty

Bez fanfar i przecinania wstęg otwarto wczoraj po remoncie największy sklep samoobsługowy w środowisku przy ul. M. Skłodowskiej. Nareszcie!

Co remontowano przez trzy miesiące — nie będziemy wyliczać. Zalogę pełnią stale dzurki podczas prac. Dopilnowano zapewne, żeby wykonawcy robili je dobrze. W każdym razie odświeżona obchodząca się pod nazwą „Supersam” — sklep ma być lepsze warunki pracy, gdyż nareszcie będzie można wykorzystywać w pełni powierzchnię magazynową, znajdującą się pod salą sprzedażową.

Półki co, 52-osobowa załoga „Supersamu” pod wodzą Krystyny Czajkowskiej, żywcem klientom dobrego zapachnia i udanych zakupów. Pawilon czynny jest codziennie w godz. 6-19, w niedzielę w godz. 7-14, a w wtorki (to za wolne soboty) do 13. (m-1)

Postawa młodości

—to mi najbardziej odpowiada

HENRYK OŁDYŃSKI Ma dziś 6 lat. Od roku jest na emeryturze, chociaż nadal na pół etatu uczy języka polskiego w VI LO w Białymstoku.

Od 1928 r. do dziś mieszka w Supraślu, dokąd przeniósł się z Białegostoku jako kilkuletni szkrab, gdyż rodzicom udało się znaleźć pracę w su-praskich zakładach chemicznych. Na dwa lata przed wojną skończył szkołę podstawową, zaś w dwa lata po wyzwoleniu — szkołę średnią. W 1952 r. ukończył Państwową Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Gdańsku i podjął pracę w VI LO w Białymstoku, skąd po 21 latach nauczania przenosi się do VI LO.

Kochany i lubiany przez uczniów, szanowany przez kolegów, uchołdził za wzorcowego nauczyciela. W czasie pracy zawodowej działał w ZNP, Towarzystwie Kultury Języka, Towarzystwie Literackim im. A. Mickiewicza, ZSL, PTTK. Od 1968 r. przez 16 lat prezesuje Towarzystwu Przyjaciół Supraśla. Od 1958 do 1976 r. przez cztery kadencje wybierany jest na radnego MPN w Supraślu. W br. ponownie zostaje radnym.

Ważniejsze odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, złota odznaka ZNP, srebrna odznaka „Zasłużony Białostoczanie”.

Kundeliada na tarasowicy

Pies przyjacielem i co dalej?

— losie tych czworonożnych przyjaciół człowieka — przyszedł do nas z Białegostoku. W ramach akcji „Kundeliada” w Białymstoku odbędzie się konkurs na najlepszego psa. (a)

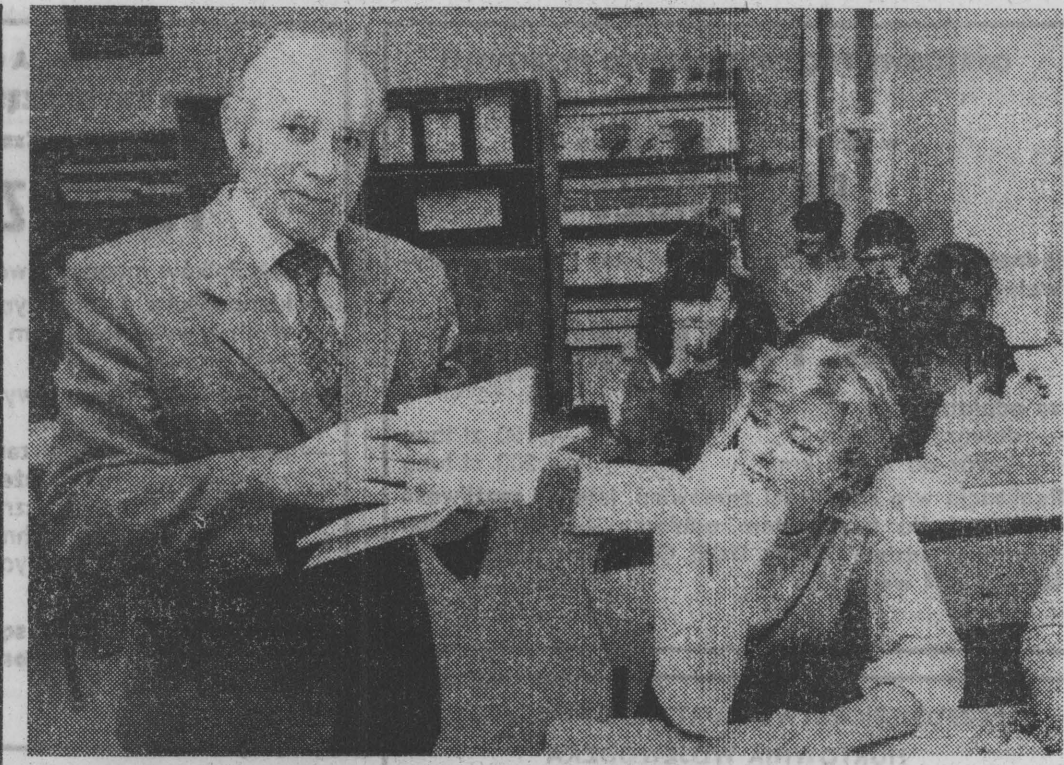
Wieloletni przyjaciel człowieka — pies — to nie tylko przyjaciel, ale i pomocnik. Wiele osób korzysta z jego pomocy. (b)

Sposób użycia

Zagospodarowano w sklepie przy ul. M. Skłodowskiej 12-15. (c)

Aż znów będzie wypadek...

Białostocka, ul. 27 Lipca jest dość intensywnie wykorzystywana przez pojazdy mechaniczne. Jedną z przyczyn wypadków jest brak wiedzy kierowców o przepisach. (a)



Postawa młodości —to mi najbardziej odpowiada

Wszystko co lepsze jest jeszcze przed nami... powiedział Leopold Staff. Słowa te zapadły głęboko w moją świadomość. Jestem bowiem niepołączonym optymistą. Nie lubię oglądać się wstecz. Owszem, z tego co było, trzeba wyciągnąć same istotne pierwiastki, ale życie się przede wszystkim dzieje. To jest właśnie postawa afirmacji życia, postawa młodości i to mi najbardziej odpowiada.

Może mieć się tu nieco idealizm, ale i jest taka postawa — chęć głównym czynnikiem rozwoju człowieka, i społeczeństwa. Żadnie to ujął Prus, przedstawiając w „Laleczce” trzy pokolenia Wielkopolan: Złoty, Srebrny i Miedziany. W „Laleczce” trzy pokolenia Wielkopolan: Złoty, Srebrny i Miedziany.

Ja może nie potrafiłem tego w pełni zrealizować, ale zawsze bardzo trudno mi „być”, a nie „mieć”. Być pozytywnym, być potrzebnym komuś. Tego „mieć” jest zbyt dużo w dzisiejszej rzeczywistości, zbyt wiele postaw konsumpcyjnych.

A „być”, to znaczy walczyć. Walczyć z przyrodą, walczyć z wadami osobowości, z naciągaczami, zewnętrznymi, które przynajmniej człowieka.

Były różne oceny tej samej pracy, wynikające z odmiennych ujęć, do niej nie byłbym ułaskawiony, ale za jej wartość uważam. Wypadku rozterek — moralnych nie miałem, gdyż zawsze jedną zasadą — być sobą, nie sprzeciwiać się sobie.

Nie służę nikomu, służę miastu...

Mógłbym powiedzieć parafrazując słowa Bogumiła Niechleca z „Nocy i dnia”.

— Póki co, wielu chce mieć swojego psa. W Białymstoku jest to dość częste zjawisko. (a)

Zaczęły się jesienne słoty. Bardzo uciążliwym zjawiskiem dla kierowców jest brak wiedzy o przepisach. (b)

Przyjeżdżając do Białegostoku, można się spodziewać, że w mieście będzie panował spokój. (c)

Wszystko co lepsze jest jeszcze przed nami...

powiedział Leopold Staff. Słowa te zapadły głęboko w moją świadomość. Jestem bowiem niepołączonym optymistą. Nie lubię oglądać się wstecz. Owszem, z tego co było, trzeba wyciągnąć same istotne pierwiastki, ale życie się przede wszystkim dzieje. To jest właśnie postawa afirmacji życia, postawa młodości i to mi najbardziej odpowiada.

Może mieć się tu nieco idealizm, ale i jest taka postawa — chęć głównym czynnikiem rozwoju człowieka, i społeczeństwa. Żadnie to ujął Prus, przedstawiając w „Laleczce” trzy pokolenia Wielkopolan: Złoty, Srebrny i Miedziany.

Ja może nie potrafiłem tego w pełni zrealizować, ale zawsze bardzo trudno mi „być”, a nie „mieć”. Być pozytywnym, być potrzebnym komuś. Tego „mieć” jest zbyt dużo w dzisiejszej rzeczywistości, zbyt wiele postaw konsumpcyjnych.

A „być”, to znaczy walczyć. Walczyć z przyrodą, walczyć z wadami osobowości, z naciągaczami, zewnętrznymi, które przynajmniej człowieka.

Były różne oceny tej samej pracy, wynikające z odmiennych ujęć, do niej nie byłbym ułaskawiony, ale za jej wartość uważam. Wypadku rozterek — moralnych nie miałem, gdyż zawsze jedną zasadą — być sobą, nie sprzeciwiać się sobie.

Nie służę nikomu, służę miastu...

Mógłbym powiedzieć parafrazując słowa Bogumiła Niechleca z „Nocy i dnia”.

— Póki co, wielu chce mieć swojego psa. W Białymstoku jest to dość częste zjawisko. (a)

Zaczęły się jesienne słoty. Bardzo uciążliwym zjawiskiem dla kierowców jest brak wiedzy o przepisach. (b)

Supraśl jest moją pasją, wyrosła na pewno ze związków z tym miastem od dzieciństwa. Ale także z pewnych studiów nad jego historią.

Przeczytałem na temat Supraśla mnóstwo prac historycznych, doktorskich. Poza tym wiele publikacji dotyczących naszego regionu, jak na przykład „Rocznik Białostocki”. Tych prac jest bardzo dużo. Opracowując monografię Supraśla, zebrałem wiele ciekawych faktów, nad których pozycją. Poza tym miałem dostęp do wielu kronik: barczerskich, szkolnych, strażackich i innych.

Cały ten materiał dał mi sporo wiedzy o Supraślu, o regionie. Wiedzę tę staram się popularyzować.

Rzetelna podkładka — ja to zawsze podkreślałem — jest niezbędnym elementem przywiązania, mądrej miłości do rodzinnego miasta. Dopiero przez nią kształtują się silne i trwałe powiązania emocjonalne, motywujące do racjonalnego i rozsądnego działania na rzecz miasta.

Chcę w dalszym ciągu, w miarę swych sił, służyć miastu, jego mieszkańcom.

Postaram się trochę zwolnić z rąbanych pobocznymi obowiązkami społecznymi i do rozporządzenia, które mnie cechowało, skupić na sprawach kultury w Supraślu. Nie tylko tej materialnej, ale przede wszystkim moralnej, kultury człowieka.

Sam pewnie niczego nie dokonam, ale w gronie ludzi, którzy będą chcieli pracować nad polepszeniem estetyki miasta, nad utrwaleniem jego specyficznego klimatu, rozbudzeniem aktywności mieszkańców wobec spraw ważnych dla miasta, można przynieść wiele dobrego. A takich ludzi, chociażby w TPS, jest coraz więcej.

Notował: KRZYSZTOF OCHRYMIUK Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Nowe połączenia automatyczne

Miła niespodzianka białostockim abonentom sprawił Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, przyspieszając termin uruchomienia kolejnych połączeń automatycznych. Już od 17 października do międzymiastowej centrali automatycznej — czynnej całą dobę — połączone zostaną relacje: Białystok — Lublin oraz Białystok — Hajnówka.

Ich synowie —w milicynej służbie

Dla każdego coś ciekawego Emocji nie zabraknie

W ramach obchodów 40-lecia MO i SB, w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Białymstoku odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa Urzędu z matkami, których ce najniższą służbę, na spotkanie przybyło około 40 matek. Powitała je przewodnicząca Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Kół Rodzin Milicyjnych — MARIA BIAŁOSZĘSKA.

Trzy spośród przybyłych matek, które w trzech synach mają milicjantów, otrzymały listy okolicznościowe od Ministra Spraw Wewnętrznych i udekorowane zostały złotymi odznakami „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”. Są to: Anna Nierozicka z Białego Brodu, w gminie Dubiecko, Cerkwie (wychowała pięćro dzieci, w tym trzech synów — Mikolaj, Jana i Wiktor, którzy są funkcjonariuszami RUS w Hajnówce); Wiera Koleszczyk z Leniewa; w gminie Czyż (trzech synów, w tym dwóch — Mikolaj i Eugeniusz są milicjantami, a najmłodszy Grzegorz przywdział mundur strażacki); Nadzieja Kruk z Białegostoku (trzech synów — Michał, Piotr i Aleksy — jest funkcjonariuszami, w tym ostatni już na emeryturze).

Wszystkie matki otrzymały też kwiaty i okolicznościowe chusty. W bezpośredniej serdecznej atmosferze, pełnej wspomnień z minionych lat i refleksji. A potem odbyło się zjednoczenie Sali Tradycji oraz pokonkursowej wystawy, urzędowej przez KRM pod hasłem „Dla własnych „ak”. Warto dodać, że fundusze uzyskane z aukcji prezentowanych na wystawie robotek ręcznych, zostaną w całości przekazane na budowę Szpitala-Pomnika Matki Polki.

Chcę w dalszym ciągu, w miarę swych sił, służyć miastu, jego mieszkańcom.

Postaram się trochę zwolnić z rąbanych pobocznymi obowiązkami społecznymi i do rozporządzenia, które mnie cechowało, skupić na sprawach kultury w Supraślu. Nie tylko tej materialnej, ale przede wszystkim moralnej, kultury człowieka.

Sam pewnie niczego nie dokonam, ale w gronie ludzi, którzy będą chcieli pracować nad polepszeniem estetyki miasta, nad utrwaleniem jego specyficznego klimatu, rozbudzeniem aktywności mieszkańców wobec spraw ważnych dla miasta, można przynieść wiele dobrego. A takich ludzi, chociażby w TPS, jest coraz więcej.

Ograniczenie ruchu

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, iż 14 października br., w godz. 10-13 nastąpi zamknięcie dla ruchu kołowego ul. Berlinga na odcinku od ul. Antonia Fabrycznego do ul. Gajowej.

Autobusy linii „5” i „11” skrócą trasy do pętli autobusowej obok cmentarza przy ul. Antonia Fabrycznego. (b)

Rydzę w puszczy

Wczelniej niż w latach ubiegłych, pojawiły się w lasach Puszczy Białostockiej jesienne gryby: mł. rydzę i maślak. Spotyka się także kanie, które należą do najsmaczniejszych grzybów, występujących w naszych lasach.

Ciepłe i przeleńne epizody pogodowe, które przyniosły obfite żniwa, nie otrzymały jednak odpowiedniej nagrody. W tym roku rydzę i maślak spotyka się w lasach Puszczy Białostockiej. (a)

Znalezione

■ Dowód osobisty wraz z prawem jazdy na nazwisko LEW CYNOWICZ, z datą ważności 05.05.1984, znaleziony w redakcji „Gazety Współczesnej”. (m-1)

Ich synowie —w milicynej służbie

Dla każdego coś ciekawego Emocji nie zabraknie

W ramach obchodów 40-lecia MO i SB, w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Białymstoku odbyło się uroczyste spotkanie kierownictwa Urzędu z matkami, których ce najniższą służbę, na spotkanie przybyło około 40 matek. Powitała je przewodnicząca Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Kół Rodzin Milicyjnych — MARIA BIAŁOSZĘSKA.

Trzy spośród przybyłych matek, które w trzech synach mają milicjantów, otrzymały listy okolicznościowe od Ministra Spraw Wewnętrznych i udekorowane zostały złotymi odznakami „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”. Są to: Anna Nierozicka z Białego Brodu, w gminie Dubiecko, Cerkwie (wychowała pięćro dzieci, w tym trzech synów — Mikolaj, Jana i Wiktor, którzy są funkcjonariuszami RUS w Hajnówce); Wiera Koleszczyk z Leniewa; w gminie Czyż (trzech synów, w tym dwóch — Mikolaj i Eugeniusz są milicjantami, a najmłodszy Grzegorz przywdział mundur strażacki); Nadzieja Kruk z Białegostoku (trzech synów — Michał, Piotr i Aleksy — jest funkcjonariuszami, w tym ostatni już na emeryturze).

Wszystkie matki otrzymały też kwiaty i okolicznościowe chusty. W bezpośredniej serdecznej atmosferze, pełnej wspomnień z minionych lat i refleksji. A potem odbyło się zjednoczenie Sali Tradycji oraz pokonkursowej wystawy, urzędowej przez KRM pod hasłem „Dla własnych „ak”. Warto dodać, że fundusze uzyskane z aukcji prezentowanych na wystawie robotek ręcznych, zostaną w całości przekazane na budowę Szpitala-Pomnika Matki Polki.

Chcę w dalszym ciągu, w miarę swych sił, służyć miastu, jego mieszkańcom.

Postaram się trochę zwolnić z rąbanych pobocznymi obowiązkami społecznymi i do rozporządzenia, które mnie cechowało, skupić na sprawach kultury w Supraślu. Nie tylko tej materialnej, ale przede wszystkim moralnej, kultury człowieka.

Sam pewnie niczego nie dokonam, ale w gronie ludzi, którzy będą chcieli pracować nad polepszeniem estetyki miasta, nad utrwaleniem jego specyficznego klimatu, rozbudzeniem aktywności mieszkańców wobec spraw ważnych dla miasta, można przynieść wiele dobrego. A takich ludzi, chociażby w TPS, jest coraz więcej.

Ograniczenie ruchu

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, iż 14 października br., w godz. 10-13 nastąpi zamknięcie dla ruchu kołowego ul. Berlinga na odcinku od ul. Antonia Fabrycznego do ul. Gajowej.

Autobusy linii „5” i „11” skrócą trasy do pętli autobusowej obok cmentarza przy ul. Antonia Fabrycznego. (b)

Rydzę w puszczy

Wczelniej niż w latach ubiegłych, pojawiły się w lasach Puszczy Białostockiej jesienne gryby: mł. rydzę i maślak. Spotyka się także kanie, które należą do najsmaczniejszych grzybów, występujących w naszych lasach.

Ciepłe i przeleńne epizody pogodowe, które przyniosły obfite żniwa, nie otrzymały jednak odpowiedniej nagrody. W tym roku rydzę i maślak spotyka się w lasach Puszczy Białostockiej. (a)

Znalezione

■ Dowód osobisty wraz z prawem jazdy na nazwisko LEW CYNOWICZ, z datą ważności 05.05.1984, znaleziony w redakcji „Gazety Współczesnej”. (m-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

„Święto z emniaka” na sportowo

W Białymstoku odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)

W Walbrzychu odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie sportowym. Rywalizowało w nich kilkuset zawodników różnych wieków. W gronie juniorków młodszych zwyciężyła Małgorzata Oryś (Jagielonia), która na dystansie 10 km ukończyła czas 27 min. 03 sek. (d-1)